DZIŚ 6 STRON

SPORT

Nr. 21 (205) KRAKÓW - KATOWICE, 17 MARCA 1947 r. CENA 10 ZŁ.

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

GRAZIANO

MOŻE WYSTĘPOWAĆ NA RINGU RYWALIZACJA FEDERACJI BOKSERSKICH DOPROWADZIŁA DO REHABILITACJI BOKSERA

Nowy Jork (obsł. wł.). W słynnej aferze Graziana i Ray Robinsona zaszły nowe momenty. Krajowa Federacja Bokserska, rywalizująca z Nowojorską Komisją Sportową, która zawiesiła Graziana wydała komunikat, stwierdzający, że nie solidaryzuje się z zawieszeniem boksera.

Abe Greene, prezes NBA oświadczył, że dycyzja komisji jest „nielogiczna i niewytłumaczalna" i przypisał jej motywy polityczne, zwłaszcza, że Graziano jest Włochem. Robinson natomiast jako Amerykanin otrzymał śmiesznie niską karę.

Oświadczenie NBA oznacza w praktyce, że Graziano będzie mógł walczyć na ringach, które podlegają kompetencji Federacji z. wyjątkiem Stanu Nowojorskiego i samego Nowego Jorku, gdzie rządzi Komisja.

Rozgłos, jaki bokserowi włoskiemu przyniosła afera opłacił mu się i Graziano otrzymał w ostatnich dniach 24 oferty wystąpienia w Chicago, Los Angeles, Detroit, St. Louis i innych wielkich miastach Stanów.

Opinia sportowa wypowiada się za Graziano, który zjednał sobie jej sympatię przez sportowe zachowanie się i odrzucenie dwóch ponętnych propozycji wystąpienia w wodwilu na Broadwayu i objęcie posady dyrektora nocnego klubu w N. Jorku.

Na razie jednak Graziano nie może przyjąć żadnej oferty bokserskiej, ponieważ jego system nerwowy w wyniku ostatnich przejść, śledztwa i nieprzyjemności całkowicie się załamał. Menażer Graziana Cohen zamierza wysłać swego pupila do sanatorium na 3-miesięczną kurację.

SEZON PIŁKARSKI W POLSCE

ZAINAUGUROWANY

PIERWSZE MECZE — GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI i MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH

PLANY MIĘDZYNARODOWE

WARTA — DĄB 4:2 (2:1)

Poznań. Tegoroczny sezon piłkarski rozpoczął się w Poznaniu meczem między Wartą Poznań, a b-klasowym Dębem.

Mecz odbywający się na fatalnym boisku zakończył się zwycięstwem Warty, dla której 3 bramki zdobył Genderą, a 1 Czapczyk. **Dla Dębu** bramki uzyskali Kamiński i Przybylski. Sędziował Regner.

SK BATOVANY W WARSZAWIE

Warszawa (tel.). WKS Legia Warszawa sprowadza na Wielkanocne Święta do Warszawy drużynę piłkarską **SK Batovany** (Słowacja), która należy do najlepszych jedenastek Czechosławacji.

SK Batovany rozegra w stolicy dwa mecze. Pierwszego dnia Słowacy spotkają się z Legią, drugieego dnia z mistrzem Polski — Polonią Warszawa.

30 BM. POCZĄTEK ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KL. A

Warszawa (tel.). W niedzielę 30 bm. rozpoczynają się mistrzostwa warszawskiej kl. A. Na pierwszy ogień pójdą następujące spotkania: Legia — Znicz, Społem — Ruch Piaseczno, Syrena — Jedność Zabieniec. Marymont, — Bzura.

W CZĘSTOCHOWIE

* **Obchodzące w r. b. jubileusze 25-lecia kluby Victoria i CKS** starają się o sprowadzenie na turnieje piłkarskie z racji tych jubileuszów Slezskiej Ostravy, która znana jest w Częstochowie z 2-ch występów r. 1945.

MISTRZ BUŁGARII LEVSKI CHCE GRAĆ W POLSCE

WARSZAWA. Mistrz piłkarski Bułgarii Levski zwrócił się za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaźni Polski — Bułgarskiej do PZPN z ofertą rozegrania w Polsce 4 spotkań w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie. **Levski proponuje aby na drodze rewanżu na jesieni do Bułgarii przyjechała drużyna mistrza Polski i rozegrała tam także 4 spotkania.**

30 MARCA ROZPOCZYNA SIĘ WIOSENNA RUNDA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH ŚLOZPN.

Wydział Gier i Dyscypliny Śl.-OZPN podaje w ostatnim komunikacie, że rozgrywki **o mistrzostwo wszystkich klas Śl.OZP rozpoczynają się w niedzielę dnia 30 marca.** Dla przypomnienia podajemy, że mistrzami poszczególnych grup klasy A Śl.OZPN rundy jesiennej są: grupa I — Concordia Knurów, grupa II — Polonia Piekary (protest Ruchu odnośnie meczu z Polonią został odrzucony), grupa III — ZZK Katowice.

POLONIA OTRZYMUJE BOISKO PRZY UL. KONWIKTORSKIEJ

Warszawa. Proces o boisko Polonii przy ul. Konwiktorskiej pomiędzy Polonią a ZWM Zryw zakończył się na niekorzyść tego ostatniego.

Na podstawie wyroku sadowego Polonia uznana została za prawnego właściciela boiska.

W ZAGŁĘBIU POWTÓRZENIE MECZU PŁOMIEŃ MILOWICE — SARMACJA

Będzin. W dniu 30 marca odbędzie się na boisku Sarmacji w Będzinie powtórzenie meczu rundy jesiennej o mistrz. zagłębiowskiej kl. A: Sarmacja — Płomień Milowice. Spotkanie rozegrane zostanie o godz. 14,30.

O godz. 11-tej przed południem. odbędzie się dogrywka spotkania AKS Niwka — RKS Zagłębie.

NA DOLNYM ŚLĄSKU POLONIA ŚWIDNICA —IKS WROCŁAW 7:2 (3:2)

Wrocław (tel.) W ramach rozgrywek finałowych o mistrzostwo Dolnego Śląska w piłce nożne j i prawo reprezentowania DOZPN-u w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej, Polonia ze Świdnicy pokonała wysoko IKS Wrocław 7:2 (3:2).

Wrocław. WG I DD OZPN na swym ostatnim posiedzeniu unieważnił mecz rundy jesiennej pomiędzy Pafawagiem i Polonią Świdnica (2:1) na skutek odbycia go w anormalnych warunkach.

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

* **W związku z tym, iż drużyny K. S. Polonia Bytom oraz R. K. S. Szombierki,** wezmą udział w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do extraklasy unieważnione zostały przez W. G. i D. wszystkie rozegrane przez obydwa zespoły mecze o mistrzostwo rundy jesiennej.

Terminarz rozgrywek klasy „A" przewiduje rozpoczęcie mistrzostw 23 bm. w dniu tym grają:
23 bm. W dniu tym grają:
wianka Opole, Ludwik Mikulczyce — Pogoń Prudnik, Zjednoczeni Prudnik — Odra Opole, Kresowia Kluczborek — Piast Gliwice,

KTO BĘDZIE REPREZETOWAŁ PRAGĘ W WARSZAWIE?

PRAGA. Jak już podawaliśmy w dniu 13 kwietnia zostanie rozegrane w Warszawie spotkanie piłkarskie pomiędzy Pragą a Warszawą. W tym samym dniu piłkarze czescy spotkają się jeszcze dwukrotnie z piłkarzami francusskimi; w Pradze odbędzie się spotkanie Praga — Paryż zaś w Strasburgu dojdzie do spotkania Strasburg — Praga.

Według ostatniej decyzji kapitana związkowego Czeskosłowackiego Związku Piłkarskiego w skład reprezentacji Pragi przeciwko Paryżowi wchodzić będą gracze Sparty i Slavii; do Strasburga wyjedzie drużyna oparta na graczach Kladna i Bohemians, zaś do Warszawy drużyna złożona z zawodników drużyn ligowych z Moraw i Słowaczyzny.



KS „RUCH"

10 zł. — Sport — 10 zł.

Katowice. W związku ze zwyżką cen papieru i materiałów drukarskich zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedyńczego egzemplarza Tyg. Sport o 2 zł.

Począwszy od bieżącego numeru Sport w sprzedaży pojedyńczej kosztować będzie zł. 10. W związku z tym podniosą się także koszta prenumeraty. Wszystkich naszych Szan. Prenumeratorów prosimy o przekazanie na nasze konto dodatkowej dopłaty za miesiąc marzec w sumie zł. 10.

KOMITET REDAKCYJNY

MECZ POLSKA — ANGLIA O PUCHAR DAVISA ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE

KRAKÓW. Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Tenisowego postanowiono że mecz o puchar Davisa między Polską a Anglią odbędzie się w Krakowie. Decyzja ta nie jest ostateczna, bowiem PUWF może wpłynąć na zmianę i wyrazić chęć przeniesienia spotkania do innego miasta.



PIERWSZE ROZGRYWKI LIGOWE O MISTRZOSTWO CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (tel. wł.) W niedzielę zostały rozegrane pierwsze spotkania piłkarskie w czechosłowackiej lidze. Mecze odbyły się na boiskach błotnistych i nie stały na normalnym poziomie.

W Pradze odbyły się dwa spotkania a mianowicie:

SPARTA — ZIDENICE 8:0 (5:0)
BOHEMIANS — ZILINA 2:2 (1:0)
JEDNOTA KOSZYCE — KŁADNO 5:0 (3:0)
BATA ZLIN — LIBEN 7:0 (4:0)
ŚLĄSKA OSTRAWA — SLAVIA 2:5 (0:3)
VIKTORIA PILZMO — BRATYSŁAWA 3:3 (2:2)
ASO OLOMUNIEC — VIKTORIA ZIZKOV 4:1 (2:1)

MITICZ POKONANY W EGIPCIE

KAIRO. Na rozgrywkach obecnie międzynarodowych mistrzostwach tenisowych w Egipcie doznał doskonały tenisista jugosłowiański sensacyjnej porażki od Egipcjanina Schafei w stosunku 4:6. 3:6. Drugi reprezentant Jugosławii Puncze pokonał Najara (Egipt) w stosunku 6:3, 6:8. 6:2.

HCP — LUBLINIANKA 9:7

Lublin. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie II-giej HCP Poznań zdobył dalsze punkty w Lublinie usadawiając się zdecydownie na 3-ciej pozycji w tabeli.

Z ciekawszych wyników meczu zanotować warto remis Fronckowiaka, w wadze muszej z Borowskim i w wadze koguciej porażkę Miodowicza (HCP) z Baranem. W pozostałych walkach wyniki były następujące:

W wadze piórkowej Janowczyk (HCP) wygrał na punkty z Choiną (L). **w wadze lekkiej** Degurski (HCP) wygrał przez dyskwalifikację Ostaszewskiego (L) **w wadze półśredniej** Wiechon (HCP) przegrał w I-szej rundzie przez k. o. z Zielińskim (L) **w wadze średniej** Raczyński (HCP) wygrał przez dyskwalifikację Flisa (L) **w wadze półciężkiej** Wojewoda (HCP) zremisował z Maciejewskim (L) **w wadze ciężkiej** Cwojdziński (HCP) nie rozstrzygnął walki z Lisiakiem.

W sprawie tego ostatniego werdyktu Lublinianka wniosła protest.

GDZIE JEST STANLEY MATTHEVS?

ŚWIETNY PIŁKARZ ZGUBIŁ SIĘ PO DRODZE DO GLASGOW

Londyn. (obsł. wł.). W związku ze skreśleniem wszystkich meczów w środku tygodnia, kluby postanowiły za wszelką cenę rozegrać spotkania w jedyny dozwolony dzień tj. w sobotę. **Fatalne jednak warunki atmosferyczne spowodowały odłożenie 10 spotkań, a mecz między Aston Villa, a Stoke City został przerwany z powodu zadymki po 65 minutach.**

Kilka spotkań straciło na atrakcyjności, ponieważ czołowi gracze, którzy grali we środę ze Szkocją w Edynburgu nie zdążyli na czas do domów. **M. in. „zgubił się" po drodze z Glasgow do Birmingham Stanley Matthews** i mimo telegramów i zaimprowizowanych poszukiwań nie wiadomo, gdzie doskonały skrzydłowy Stoke City znajduje się. Jego drużyna musiała bez niego rozegrać spotkanie z Aston Villą.

Podobnie czołowy napastnik **Burnley Kippax ugrząźł,** jadąc pociągiem z Glasgow i nie przybył na czas do Lutonu. Podróż z Glasgow do Londynu trwała ostatnio z powodu powodzi do 48 godzin!.

Red. Komitet. Wyd. Literatura Polska, Katowice Sobieskiego 11 pok. 24, 25, tel. 33403 i 33404.
R. 17603.

WOLVERHAMPTON

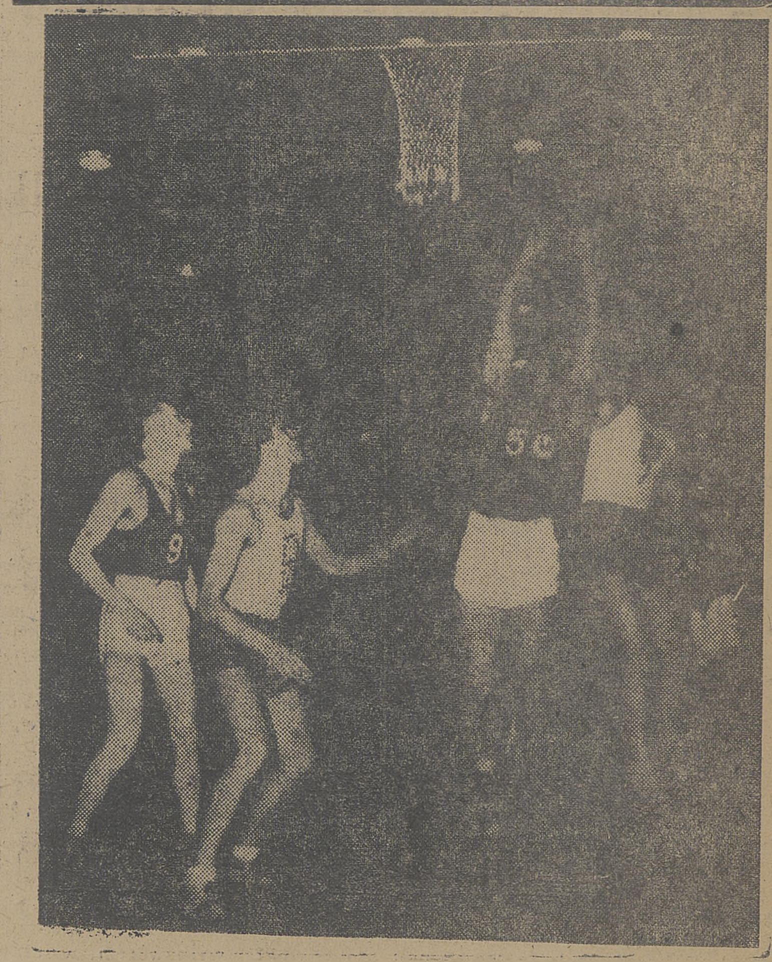
WZMACNIA SWĄ POZYCJĘ

LIVERPOOL I BLACKPOOL MAJĄ O 4 PUNKTY MNIEJ

Londyn (obsł. wł.). Po ostatnich spotkaniach również i w pierwszej lidze sytuacja poszczególnych klubów wyjaśniła się. Przez zwycięstwo nad półfinalistą Pucharu Charltonem **Wolverhampton umocnił swą pozycję leadera Ligi z 44 punktami.** Na drugim i trzecim miejscu uplasował się Liverpool i Blackpool z 40 punktami każdy. Zdecydowanym kandydatem do spadku jest Leeds z 16 punktami.

W drugiej lidze u szczytu tabeli figurują **Manchester i Brnley,** które przypuszczalnie zakwalifikują się do pierwszej Ligi. U dołu znajdują się drużyny Swansea, New Port i Millwall.

Londyn (obsł. wł.). Wiele kłopotu sprawia Zarządowi Ligi i Federacji Piłkarskiej sprawa przełożonych spotkań, których obecnie jest około 200. Nawet, gdyby F. A. przedłużyła sezon do końca maja, a rząd zezwolił na spotkania na Zielone Święta, to i tak szereg klubów nie zdąży rozegrać przepisanej ilości 42 spotkań ligowych i klasyfikacja drużyn będzie tym samym uniemożliwiona. Obecne ograniczenia jeszcze bardziej skomplikowały całą sprawę.



FURIA KIBICÓW SZKOCKICH

ZNISZCZENIE HAMPDEM PARKU

ZWYCIĘSKA BITWA Z POLICJĄ

PRECZ z S. F. A.

Zazwyczaj wiele niezbyt pochlebnych rzeczy pisze się o publiczności piłkarskiej, gdy poniesie ją temperament. Ostro piętnujemy w prasie rozmaite wybryki, wrzaski, napady na sędziego i poszczególnych graczy. Zdarzają się takie incydenty niestety ciągle jeszcze na naszych boiskach, ale nie są na szczęście ani regułą, ani czymś specjalnie groźnym.

Musimy wziąć więc naszych piłkarzy kibiców w obronę i zaznajomić czytelników z publicznością piłkarską w innych krajach. Okaże się wtedy, że możemy w głębi ducha być wdzięczni, mając tak zdyscyplinowanych stosunkowo widzóww, którzy pokrzyczą, czasem porzucają czymś na boisku i idą do domu

Nie tak łatwo kończą się incydenty i awantury za granicą. a już historii footballu pod tym względem zapisali się czarnymi literami Szkoci. Piłka nożna zmienia ich do niepoznania i z ociężałych, malowanych i powolnych ludzi stają się zupełnie nieobliczalnymi i. wprost szalonymi fanatykami.

„Z MAŁEJ CHMURY..."

Jeszcze w r. 1909 do finału Pucharu Szkocji zakwalifikowały się dwie najlepsze i najpopularniejsze drużyny — Rangers i Celtic.

Pierwszy mecz w słynnym Hampden Parku zakończył się remisowo. Również i drugi przyniósł nierozegraną. Władze piłkarskie, jak również prasa sportowa ropoczęła w oparciu o istniejący regulamin dyskusje, czy dopuszczalny jest trzeci mecz jeszcze przed rozegraniem drugiego spotkania. Toteż gdy po 90 minutach gry sędzia odgwizdał spotkanie i nie zarządził dogrywki, gracze zdezorientowani nie wiedzieli co robić. Powoli schodzili z boiska. Ludzie na trybunach głośno wyrażali swoje niezadowolenie z powodu niekontynuowania meczu, ale zaczęli również rozchodzić się.

SZAŁ NISZCZYCIELSKI

Nagle kilkuset widzów zerwało się z trybun, przeskoczyło przez bariery i krzycząc: „Precz z S. F. A." (Szkocka Federacja Piłkarska) ruszyło pędem po przez boisko ku przeciwległym trybunom i lożom honorowym. Kordon policji usiłował powstrzymać demonstrantów, doszło do starć i nagle, jak to zwykle się dzieje w takich wypadkach 60.000 widzów dało się porwać 200 fanatykom.

W mgnieniu oka olbrzymi Hampden Park zapełnił wymachujący rękami i wrzeszczący w niebogłosy wzburzony tłum. Dziesiątki tysięcy ludzi rzuciło się na bariery, siatki, ławki, budki, bileterów i loże rwąc, łamiąc i niszcząc wszystko, co stało na drodze. Zawezwano straż pożarną by „ugasiła" temperamenty Szkotów, ale gdy strażacy przybyli a miejsce okazało się, że wszystkie hydranty zostały uprzednio przecięte. Widać było, że jakąś dobrze zorganizowana grupa z całym rozmysłem prowadziła całą akcję przeciw władzom piłkarskim.

Przywrócenie porządku zależało więc od policji. Jej dowódca wjechał na boisko na białym koniu, wzywając tłum do spokoju. Ale nim skończył pierwsze zdanie, jakiś człowiek wypadł z tłumu z rozpalonym do czerwoności żelazem i rzucił się na konia. Oficer, chcąc nie chcąc zaczął uciekać przed szaleńcem, a za dowódcą poszła reszta policji. Zwycięscy Szkoci grali na boisku w piłkę helmami i kaskami policjantów, jako trofeami.

POLICJA COFA SIĘ

Przybyły posiłki i szturmowy odział „bobbych" ruszył do ataku. Przywitał go jednak taki huragan kamieni, że „szturmowcy" wycofali się. Z kolei próbowała szczęścia konna policja z równym niepowodzeniem. Celne rzuty sprawiły, że kilkunastu policjantów i bezpańskich koni znalazło się na środku boiska.

Psychologia tłumu jednak jest nieobliczalna. Oto w pewnym momencie, gdy strażnicy porządku grupowali się za stadionem do nowych szarż, kilku widzów ukazało się na „polu bitwy" i machając białymi chustkami zbierało z pobojowiska rannych policjantów. To zawieszenie broni podziałało rozśmieszająco i łagodząco na tłumy. Dano spokój i opuszczono we względnym porządku Hampden Park. Po drodze jeszcze latarnie i słupy przydrożne padły ofiarą bardziej wojowniczo nastrojonych zwycięzców.

PUCHAR W ŻAŁOBIE

Na konsekwencje bądź co bądź skandalicznych wypadków, znanych w dziejach footballu jako „Hampden Riot" nie trzeba było długo czekać. Nazajutrz oba kluby Celtic i Rangers wydały wspólny apel pod adresem S. F. A., w którym finaliści rezygnowali z jeszcze jednej dogrywki w obawie powtórzenia się małej rewolucji.

S. F. A. stanęła na tym samym stanowisku. Co więcej po raz pierwszy i jedyny w historii wszystkich chyba pucharów piłkarskich wstrzymała przyznanie Scottish Cupu i medali mistrzowskich na znak najwyższej dezaprobaty i rodzaju kary dla niesfornych Szkotów. Puchar okryty został czarnym welonem, a poszkodowany klub Queen's Park otrzymał odszkodowanie w wysokości 1000 funtów na odbudowę zrujnowanego do niepoznania stadionu.

„ŚMIERĆ MAJOROWI"

Mała rewolucja w Hampden nie miała już sobie równych ani w Anglii, ani w Szkocji. Jeszcze raz znacznie później tym razem angielscy kibicy urządzili demonstracje po meczu Wolverhampton-Chelsea przeciw menażerowi pierwszej ligowej drużyny Wolves słynnemu mjr. Buckley. Doszło do starć, a major, którego fanatycy obarczali winą za porażki Wolves otrzymał szereg listów z pogróżkami, a nawet grożono mu śmiercią. Majorowi przez dłuższy czas towarzyszyło dwóch policjantów, ale już w następnym roku okazało się, że jego mądra polityka wywindowała drużyny z 20. miejsca w tabeli na piąte, a w latach 1937/1938 na drugie.

W ostatnim zaś przed wojną sezonie Wolverhampton osiągnął nie byle jaki rekord, osiągając mistrzostwo Ligi i zdobywając Puchar.

Te sukcesy uczyniły Majora ulubieńcem wszystkich kibiców.

TRZY ARMIE GRAJĄ W PIŁKĘ

WZNOWIENIE KENTISH CUP

FRANCJA REMISUJE z ANGLIĄ

PARYŻ, (obsl. wł.). Przed kilkoma tygodniami rozpoczęto w Paryżu, Brukseli i Londynie rozmowy w sprawie wskrzeszenia tradycyjnych rozgrywek o Kentish Cup. Przed wojną corocznie w turnieju, rozgrywanym w trzech stolicach mierzyły się ze sobą najlepsze jedenastki wojskowe Francji, Belgii i W. Brytanii.

Rozmowy uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i we wznowionym turnieju spotkały się w Paryżu reprezentacje armii francuskiej i brytyjskiej.

Spotkanie Francja — W. Brytania przyniosło wynik remisowy 2:2 (2:1), Francuzi sprawiali w pierwszej połowie lepsze wrażenie. Anglicy, w środku których grało wielu graczy drużyn I. Ligi byli zbyt powolni, podawali niedokładnie i kiepsko finiszowali pod bramką. Rozegrali się dopiero w drugiej połowie. Dla armii francuskiej bramki zdobył Vicard z Rouen, dla brytyjskiej Wineright z Evertonu i Benbridge z West Ham.

Za tydzień spotkają się w Brukseli armia belgijska z francuską. Turniej toczy się o puchar t. zw. Kentish Cup.

W hokeja grają jeszcze NA DOLNYM ŚLĄSKU

KTH ZWYCIĘŻA LEN z Wałbrzycha

Wałbrzych. W czwartek 7 bm. Krynickie Towarzystwo Hokejowe rozegrało mecz hokejowy z **K.S. Len Wałbrzych.** Zasłużone zwycięstwo odniosło krynickie T.H. 6:1 (2:0, 2:0, 2:1). Gra stała na b. wysokim poziomie.

Bramki dla KTH zdobyli Csorich, Burda, Preisner, Nowak I, Piechura i Lewacki po jednej, dla Lnu Kopczyński.

Doskonale zagrali z KTH Burda i Czerich oraz w obronie Piechura i Nowak.

KTH grało nowym systemem atakując i broniąc się całą piątką

Zespół KS Len wyrównany z doskonale grającym Kopczyńskim Stachurą i Migaczem na czele.

Drużyny do powyższego spotkania wystąpiły w następujących składach:

KTH Rzeszut - Piechura, Nowak I, Prorok I, Zieliński - Csorich, Burda, Lewacki — Preisner Nowak II, Prorok II.

KS Len Brzeziński — Gendek, Tryszczyła — Kopczyński, Stachura, Migacz — Szlendak I, Szlendak II, Polański, Smoleń.

Na podkreślenie zasługuje fakt że w ciągu całej gry prowadzonej nadzwyczaj fair nie został usunięty z lodowiska żaden gracz tak z jednej ani z drugiej strony.

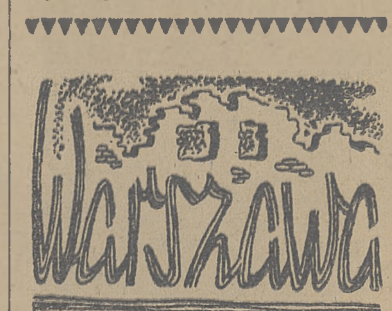
BBTS Bielko – Ruch Chorzów 9:5

Bielsko. Rozegrany w ub. niedzielę w Bielsku tow. mecz bokserski pomiędzy BBTS-em a Ruchem z Hajduk zakończył się **zwycięstwem BBTS-u 9:5.**

Przed meczem kierownik drużyny BBTS wręczył nowemu mistrzowi Śląska w wadze koguciej Puzoniowi jako upominek od sekcji zegarek na rękę.

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Wilczek BBTS wygrał na punkty z Wadasem (Ruch), **w wadze koguciej** Puzon BBTS znokautował w I-szej rundzie Radaja (R), **w wadze piórkowej** Dutka (BBTS) przegrał z Grzywoczem (R), **w wadze lekkiej** Mencel (BBTS) poddał się w 2 r. Grossowi (R), **w wadze półśredniej** Pietrzykowski (BBTS) wygrał na punkty z Piotrusiem (R), **w wadze półśredniej II-giej** walka Gola — Baumanan została unieważniona ponieważ obydwaj bokserzy nie znali zupełnie przepisów bokserskich, **w wadze średniej** Chlebowski (BBTS) pokonał Ryszke (R) **i w wadze półciężkiej** Dobija (BBTS) zremisował z Sznajderem (R). Widzów 1.500. Sędziował w ringu Rymarz na punkty Piprek.



SPÓŁDZIELCZY KLUB SPORTOWY — POLONIA WARSZAWA 7:9

WARSZAWA. W meczu towarzyskim młoda sekcja bokserska Polonii warszawskiej zmierzyła się ze Spółdzielczym Klubem Sportowym i przegrała 7:9. Bokserzy Polonii przedstawiają bardzo dobry. ale jeszcze nieco surowy materiał, któremu brak obycia ringowego.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Tobolczyk (SKS) wygrał na pkt. z Petryką II (Polonia), **waga kogucia:** Aleksandrowicz (SKS) wygrał przez ko. w I-szym starciu z Petryką II (Polonia), **waga piórkowa:** Szczęsny (SKS) przegrał na pkt. z Dębińskim (Polonia), **waga lekka:** Marciniak (SKS) przegrał na pkt. ze Spiołkiem (Polonia), **waga lekka II:** Małecki (SKS) wygrał na pkt. z Kaczyńskim (Polonia), **waga półśrednia:** Błażejewski (SKS) wygrał na pkt. z Kosiorem (Polonia), **waga średnia:** Markowski (SKS) przegrał na pkt. z Kędzierskim (Polonia), **waga półciężka:** Kupiec (SKS) zremisował niespodziewanie z Owczarkiem (Polonia).

CZARNA SENSACJA WARSZAWY

Do Warszawy nadszedł transport darów dla Polskiego Czerwonego Krzyża, który przywieźli autami oryginalni amerykańscy Murzyni. Będąc wielkimi entuzjastami piłki ręcznej rozegrali oni w niedzielę mecz w siatkówkę i koszykówkę z miejscową YMCA.

Murzyni okazali si bardzo słabymi siatkarzami i prawdopodobnie po raz pierwszy zetknęli się w Polsce z tym sportem nic przeto dziwnego że przegrali 2:0 (15:0, 15:2).

Nasi czarni goście są za to zupełnie niezłymi koszykarzami i spotkanie w tej grupie wygrali z **YMCA 31:30.** Wszyscy gracze amerykańskiej drużyny oznaczają się celnym strzałem i dużą szybkością.

DRAKOŃSKIE ZARZĄDZENIE RZĄDU

ROZGRYWKI i IMPREZY SPORTOWE TYLKO w NIEDZIELĘ

CZY RUGBY PRZEŻYJE OBECNY SEZON

LONDYN (obsł. wł.) Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom, sport brytyjski stoi w obliczu poważnych ograniczeń. Zarządzenia rządu idą nawet dalej, niż najwięksi dotychczasowi pesymiści przypuszczali.

Po konsultacjach czynników rządowych z przedstawicielami poszczególnych działów sportu na początku ub. tygodnia, Minister Spraw Wewnętrznych wniósł na forum Izby Gmin sprawę ograniczeń.

Projekt rządowy, który by stał się obowiązującym musi zostać uchwalony w formie ustawy przez parlament zawiera następujące istotne punkty:

1. Piłka nożna: Aż do końca bieżącego sezonu będzie można rozgrywać spotkania tylko w sobotę i t. zw. bank holidays (w sumie dwa, lub trzy dni). Wszelkie mecze, rozgrywane w środku tygodnia i w niedzielę są zabronione.

2. Wyścigi konne: Powyższe ograniczenia odnoszą się również do wyścigów konnych. Nawet Derby które od początku swego istnienia były odbywane we środę, po raz pierwszy będą przesunięte na sobotę, 7 czerwca br.

3. Wyścigi psów: będą podjęte na wszystkich torach w soboty i w bank holidays.

4. Rugby, Krykiet: projekt będzie ustalony osobno po wysłuchaniu przedstawicieli National Rygby Union i M. C. C.

Projekt rządowy wywołał ogromne zamieszanie w brytyjskim świecie sportowym. Odgłosy tego niezadowolenia przedostały się do Izby Gmin, gdzie niektórzy sportowo nastawieni posłowie krytykowali pewne punkty planu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Szczególnie żywo skrytykowano ograniczenia wyścigów konnych że względu na szkody finansowe w bilansie zagranicznym, jakie przyniosą one W. Brytanii. Udowodniono, że wyścigi stanowią olbrzymią atrakcję dla klientów z krajów dolarowych i że w ub. r. po Derbach właściciele stajni amerykańskich zakupili w W. Brytanii kilkaset koni za ogólną sumę 10 milionów dolarów. Rzecznik rządu zgodził się na uwzględnienie momentów „dewizowych" w projekcie i odpowiednią jego zmianę.

Gorzej jednak przedstawia się los pozostałych gałęzi sportu. **Przedstawiciele M. C. C. (Krykiet) zbierają się w przyszłym tygodniu na specjalne posiedzenie.**

Również i „rugbiści" będą obradować w poniedziałek w Manchesterze. Sytuacja w tej gałęzi sportu jest szczególnie naprężona i rzecznik rugby oświadczył wyraźnie, że jedyne dwie drogi wyjścia z obecnego kryzysu jest grać, albo przez całe lato, albo przynajmniej w niedzielę. „Wiele naszych klubów", powiedział on, miało tak fatalny sezon, że po wprowadzeniu rygorystycznych ograniczeń, nie będzie mogło po prostu przeżyć obecnego sezonu.

REKORD ZAINTERESOWANIA BOKSEM W KRAKOWIE

OSIĄGNIĘTY - W MECZU WISŁA-GROCHOW 5:11

GROCHÓW — WISŁA 11:5

KRAKÓW. Krakowscy sportowcy wykazali, że posiadają także wielkie zainteresowanie dla boksu i gdy plakaty obwieściły mecz Grochów, w którego szeregach walczyć miał Kolczyński niewidziane masy zwolenników pięściarstwa ściągnęły na hale wypełniając ją po brzegi. **Takiego ścisku nie było jeszcze na żadnych zawodach bokserskich w Krakowie.** — Około 5000 tys. ludzi dusiło się i pociło na hali, wiele osób zemdlało w ścisku i tłoku. Wielu odeszło od wejść z zakupionymi już wcześniej biletami.

A mecz sam nie stał na aż tak wysokim poziomie, ażeby wartało szturmem brać sale. Jak było do przewidzenia Grochów wygrał wysoko, ale zwycięstwo to w żadnym wypadku nie zadowoliło kierownictwu drużyny warszawskiej. Liczono się, że mistrz Warszawy wygra 14:2 i każda dalsza strata punktów wprawiała w zły humor warszawiaków, którzy do tego stopnia poczynili przesunięcia w składzie, że wagę ciężką oddali walkowerem licząc że będą to jedyne dwa punkty, jakie w Krakowie stracą. Wisła zdołała jednak uszczyknąć jeszcze 3 dalsze punkty przez Gromalę w piórkowej i przez Natkańsa, który zremisował w wadze półśredniej.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przestawiały następująco:

Waga musza: Patora (Grochów) wygrał wysoko na pkt. ze Szczurkiem (Wisła).

Waga kogucia: Sobkowiak (G) wygrał na pkt. z Dudzickim (W).

Waga piórkowa: Sadłowski (G) uległ na pkt. bardzo ładnie walczącemu Gromali (W).

Waga lekka: Komuda (Grochów) wygrał po brzydkiej walce z Dudzikiem (W).

Waga półśrednia: Tomczyński (G) nie rozstrzygnął walki z Natkańcem (W).

Waga średnia: Kolczyński (G) wygrał w trzecim starciu przez ko. z Dydułą (W).

Waga półciężka: Archacki (G) wygrał wysoko na pkt. z Kozłowskim (Wisła).

W wadze ciężkiej: Żbik (Wisła) zdobył pkt. walkowerem wobec braku przeciwnika.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE KS GROBLE

KRAKÓW. W niedzielę odbyło się Roczne Walne Zebranie KS Groble. Po odczytaniu sprawozdań z działalności klubu za rok ubiegły i udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Prezesem honorowym wybrany został ponownie dyr. Wolny, a prezesem urzędującym p. Sztuc.

BOKS w PRZEMYŚLU i KROSNIE

RUCH RZESZÓW—BŁYSKAWICA PRZEMYŚL 7:7.

Przemyśl. (ED) Międzyklubowy mecz bokserski rozegrany w Przemyślu pomiędzy Błyskawicą Przemyśl i Ruchem z Rzeszowa zakończył się wynikiem 7:7 co stanowi o dużym sukcesie dla ósemki przemyskiej.

Największą sensacją była niespodziewana porażka w I-szej rundzie przez k. o. Truniarza (B) najlepszej muchy w woj. rzeszowskim z Krowiakiem (Ruch).

MKS LEGIA KROSNO ZWYCIĘŻA RUCH RZESZÓW 9:5.

Krosno. (D) Rozegrany w Krośnie mecz bokserski pomiędzy miejscową sekcją bokserską **MKS Legia a RKS Ruch Rzeszów** zakończyły się zwycięstwem Legii 9:5. (Walka w wadze półciężkiej z powodu nieczystej walki obydwu zawodników — Biłopotockiego Legia i Wolskiego Ruch — uznana została za non contest).

LISTA DZIESIĘCIU PING-PONGISTÓW ŚWIATA

PRAGA. Po rozegranych ping-pongowych mistrzostwach świata dzienniki paryskie opublikowały listę najlepszych ping-pongistów świata, która przedstawia się następująco: Wania (Czechosłowacja) 2) Sido (Węgry), 3) Pagliaro (USA), 4) Leach (Anglia), 5) Tereba (Czechosłowacja), 6) Ehrlich (Polska). 7) Soos (Węgry). 8) Hagenauer (Francja), 9) Szlar (Czechosłowacja), 10) Andreális (Czechosłowacja).

SPROSTOWANIE

Katowice. W związku z podaną przez nas wiadomością że na obozie treningowym dla naszych tenisistów w Gliwicach Jędrzejowska pokonała Kołcza tracąc dwa gemy, — inż Popławski — kpt. Śl. OZT komunikuje nam że Kołcz przegrał 5:7, 7:5, 5:7.

POLONIA ŚWIDNICA — GWIAZDA WROCŁAW 10:6

Świdnica. Drugi mecz ósemki bokserskiej Polonii świdnickiej zakończył się jej zwycięstwem z drużyną Gwiazdy Wrocław w stosunku 10:6.

MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI W KONKURSIE SKOKÓW OTWARTYCH

PRAGA. (tel. wł.) W niedzielę odbyły się w Szpinglerowie Młynie powtórzone mistrzostwa Czechosłowacji **w konkurencji skoków otwartych.**

Poziom zawodów, które odbyły się przy pięknej pogodzie był niski o czym świadczy fakt, że **na 35-ciu zawodników tylko 5-ciu zawodników oddało skoki bez upadku.** Pierwsze miejsce a zarazem tytuł mistrza Czechosłowacji na rok 1947 zdobył znany skoczek czeski Lukesz, który miał skoki 67,65 i 62 metry. Drugie miejsce zdobył Suwa skokami 64,60 i 59 metrów.

30. 3 WALCZYMY z SZWECJĄ

MECZ ODBĘDZIE SIĘ W ŁODZI

SKŁAD REPREZENT. POLSKI JUŻ USTALONY

DO DUBLINA NA MISTRZOSTWA EUROPY JEDZIE PEŁNA OSEMKA

Mistrzowie Polski z 1946 r. dopuszczeni automatycznie do tegorocznych mistrzostw

Poznań. Związek Bokserski na ostatnim swoim zebraniu, które odbyło się w ub. czwartek, zadecydował, że spotkanie międzypaństwowe Polska — Szwecja odbędzie się dnia 27 marca w Łodzi. Drugie spotkanie rozegrają Szwedzi w Gdańsku z repr. Polski Północnej.

Kapitan sportowy PZB p. Suszczyński ustalił już składy na te obydwa spotkania.

DO REPR. POLSKI wyznaczeni zostali: **waga musza:** Bazarnik (Śląsk), rez. Stasiak (Łódź), **waga koguola:** Grzywocz (Śląsk), rez. Czarnecki (Łódź), **waga piórkowa:** Woźniakiewicz (Łódź), rez. Janowczyk (Warszawa), **waga lekka:** Gorącznlak (Poznań), rez. Skierka (Wybrzeże), **waga półśrednia:** Olejnik (Łódź), rez. Wikliński (Pomorze), **waga średnia:** Kolczyński (Warszawa), rez. Nowara (Śląsk), **waga półciężka:** Szymura (Poznań), rez. Lick (Wybrzeże), **waga ciężka:** Klimecki (Poznań), rez. Niewadził (Łódź).

REPR. POLSKI PÓŁNOCNEJ: Sowiński (Stasiak), Czarnecki (Sobkowiak), Antkiewicz (Czortek), Skierka, Chyła (Wikliński), Sobczak (Nowara), Szymura (Lick), Niewadził (Klimecki).

—x—

W repr. Polski w wadze **piórkowej widzimy Woźniakiewicza**, który po wielu latach, znów przywdzieje koszulkę reprezentacyjną. Czy Woźniakiewicz w obecnej formie nadaje się do reprezentacji Polski? — Można by nad tym długo dyskutować.

Jeszcze większą „niespodziankę" stanowi Gorącznlak w wadze lekkiej. Nowe objawienie p. Suszczyńskiego nie odniosło na ringach krajowych dotychczas żadnych znaczniejszych sukcesów. **Gorącznlak nie spotkał się z żadnym poważniejszym przeciwnikiem w kraju i wystawienie go do poważnego meczu międzypaństwowego jest wielkim ryzykiem.** Wydaje się nam, że w tym wypadku grał największą rolę patriotyzm lokalny. Jeśli Gorącznlak źle się spisze w Łodzi, to zaufanie do naszego kapitana PZB zostanie poważnie osłabione.

Obsada od wagi półśredniej do ciężkiej nie nasuwa już żadnych zastrzeżeń. Od Olejnika, Kolczyńskiego i Szymury i Klimeckiego nie mamy w tej chwili lepszych.

—x—

Patriotyzm lokalny jeszcze raz wziął górę u p. Suszczyńskiego przy zestawieniu składu repr. Polski północnej, gdzie całkiem nieoczekiwanie znalazł się w wadze średniej w drużynie Sobczak. Sobczak jest bokserem przeciętnym, który utrzymuje się stale w pierwszej piątce naszych średnich. Wystawienie jednak tego pięściarza do spotkania międzynarodowego jest poważnym błędem.

—x—

Na tym samym zebraniu zapadła uchwała, że Polska weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach Europy w boksie, które odbędą się w maju w Dublinie. **Polska obeśle wszystkie wagi.**

—x—

Wydział Sportowy PZB postanowił, że w drodze wyjątku w roku bież. do mistrzostw Polski dopuszczeni zostaną także zeszłoroczni mistrzowie Polski, którzy nie brali udziału w mistrzostwach okręgu, jakie odbyły się tydzień temu.

—x—

W związku z meczami ze Szwecją, przełożono spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski z dnia 30 marca, na dzień 20 kwietnia, za wyjątkiem spotkania Wisła Kraków — IKS Wrocław.

PIŁKA NOZNA NA BŁOCIE

NIEDZIELA NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

KS ZJEDNOCZENIE — POGOŃ ZABRZE 1:2 (0:1)

Zabrze. Rozegrane na bardzo ciężkim terenie pierwsze derby lokalne zakończyły się mimo wyraźnej przewagi Zjednoczonych zwycięstwem ambitnie grającej drużyny Pogoni w stosunku 2:1.

Gra obfitowała w wiele ciekawych momentów podbramkowych. Sędziował objektywnie ob. Spisak. Widzów ponad 1.000. W przedmeczu rezerwa Pogoni odniosła zwycięstwo w stosunku 5:2 nad rezerwą Zjednoczonych.

ORZEŁ BRZEZINY ŚL. — POLONIA PIEKARY 1:2 (1:2)

Brzeziny Śl. W meczu o puchar Zjednoczenia Metali Nieżelaznych, Orzeł po bardzo pięknej grze uległ Polonii piekarskiej w stosunku 2:1. Przez cały czas gry gospodarze posiadali lekką przewagę, a tylko nie dyspozycji strzałowej swego ataku zawdzięczać mogą, że ze spotkania tego nie wyszli zwycięsko.

W drużynie miejscowych wyróżniło się trio obronne. W Polonii piekarskiej obrońca Siwy. **Bramki dla Polonii zdobyli,** Wylężołek i Lepszy po jednej. **Honorową bramkę dla Orła** zdobył Banisz.

W przedmeczu juniorzy Orła pokonali juniorów Polonii 4:1.

AKS CHORZÓW — RKS CHORZÓW AZOTY 3:0 (2:0)

Chorzów III. W meczu towarzyskim AKS odniósł wysokie zwycięstwo nad dobrym zespołem RKS z Chorzowa Azoty.

Gra toczyła się przy stałej przewadze AKS-u dla którego zwycięskie bramki zdobyli **Spodzieja trzy, Andrzejewski i Barański po jednej.**

Na wyróżnienie z drużyny AKS-u zasługuje w pierwszym rzędzie zdobywca trzech bramek, Spodzieja oraz Pawełczyk na obronie i Mrugała w bramce. W drużynie gospodarzy najlepiej zagrał Dykta w ataku. Widzów ponad 2.000.

RKS BĘDZIN — RKU SOSNOWIEC 7:2 (4:2)

Będzin. Mistrz Zagłębia RKU Sosnowiec znajduje się w przededniu rozgrywek o wejście do Ligi w bardzo słabej formie, dowodem czego są ostatnie porażki.

W niedzielnym meczu, mimo, że drużyna RKU do spotkania powyższego wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie z Majem, Słotą i Stokowackim na czele, musiała skapitulować przed ambitnie grającą drużyną Będzina, która przewyższała gości pod każdym względem.

Gra mimo fatalnego boiska stała na wysokim poziomie. **Bramki dla zwycięzców zdobyli:** Piechta 3, Zawratka 2, Cichy i Gwóźdź po jednej; **dla pokonanych:** Cerek i Stokowacki. Widzów ponad 4000. W przedmeczu rezerwa Będzina pokonała rezerwę RKU 3:1.

NAPRZÓD LIPINY — LINIARNIA BYTOM 3:0 (2:0)

Lipiny. W meczu towarzyskim Naprzód Lipiny bez zbytniego wysiłku pokonał Liniarnię z Bytomia w stosunku 3:0. Bramki dla Naprzodu zdobyli Szołtysek, Piec i Duda.

Z.Z.K. Katowice — SARMACJA Będzin 6:3 (3:0)

Będzin. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Sarmacji z Będzina doznała w niedzielnym spotkaniu z leaderem grupy trzeciej Śl. OZPN ZZK Katowice przykrej porażki w stosunku 6:3 (3:0).

Kolejarze katowiccy mimo, że do spotkania powyższego wystąpili w składzie osłabionym bez swoich dwóch najlepszych graczy Bożka i Kreta zareprezentowali się ze swej najlepszej strony.

Do przerwy goście posiadali przygniatającą wprost przewagę. Po zmianie pól gra jest więcej wyrównana.

Z drużyny kolejarzy wyróżnili się Latka i Ziaja w ataku. U pokonanych bardzo dobrze zagrał Michalik i Prostacki.

Bramki dla ZZK zdobyli Latka 3, Ziaja 2 i jedna samobójcza, dla pokonanych Lubas, Orzechowski i Lewiński po jednej. Widzów ponad 2 tysiące.

W przedmeczu rezerwa Sarmacji pokonała drużynę juniorów ZZK w stosunku 2:1.

RUCH — CZARNI CHROPACZÓW 4:1 (0:1)

Chropaczów. W ub. niedzielę gościła w Chropaczowie drużyna Ruchu która rozegrała spotkanie towarzyskie z Czarnymi. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 4:1 (0:1).

Do przerwy przewagę mieli Czarni którzy I-szą część spotkania wygrali 1:0. **Po zmianie pól Ruch który** w przeciwieństwie do drużyny chropaczowskiej rozegrał już w tym roku kilka spotkań okazała się drużyną lepszą i mecz wygrał zasłużenie.

Bramki dla Ruchu zdobyli Cebula, Szuszczyk i Cieślik 2 dla Czarnych Pytel 1.

RKS KOPALNIA KATOWICE — RKS KOPALNIA KLEOFAS 2:1 (2:1)

Katowice. Spotkanie zakończyło się niklym lecz zasłużonym zwycięstwem górników z kopalni katowickiej w stosunku 2:1. Obydwie bramki dla gospodarzy zdobył Olszówka. Bramkę dla Kleofasu zdobył lewy łącznik. Widzów około 1.000.

AKS MIKOŁÓW — ZRYW PRZCZYNA 4:3 (2:2)

Mikołów. W meczu towarzyskim, rozegranym na boisku AKS-u w Mikołowie gospodarze po ciężkiej grze pokonali zespół Zrywu z Pszczyny w stosunku 4:3. Gra mimo ciężkiego boiska ładna i na wysokim poziomie, przy lekkiej przewadze gospodarzy. Bramki dla Mikołowa zdobyli Hajdzik i Hajek po dwie.

W przedmeczu rezerwa AKS-u pokonała WKS Wyry w stosunku 2:1 (1:1).

HUTNICZY KS SZOPIENICE — TS HUTA POKÓJ NOWY BYTOM 1:0 (0:0)

Szopienice. W meczu towarzyskim gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo nad ambitną grającą drużyną TS Huta Pokój z Nowego Bytomia.

Gra mimo fatalnego stanu boiska obfitowała w szereg ciekawych momentów podbramkowych. Jedyną bramkę dnia zdobył Bożek. Widzów ponad 1.000. Sędziował Dubiaszewski bardzo dobrze.

KRESY CHORZÓW — RKS ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:2 (1:1)

Chorzów. W towarzyskim meczu piłkarskim Kresy po pięknej grze pokonały Śląsk ze Świętochłowic w stosunku 3:2 (1:1).

Gra mimo fatalnego boiska prowadzona była na wysokim poziomie. **Bramki dla Kresów zdobyli** Balcer, Paszek i Wieczorek po jednej. **Dwie bramki dla Śląska zdobyli** God i Vogelsteler. Sędziował Dębski ze Świętochłowic objektywnie. Widzów 1.000.

ZRYW PRZY FA WAGONÓW I MOSTÓW — KOP. BARBARA 5:2 (2:0)

Chorzów. W meczu towarzyskim KS Zryw odniósł zasłużone zwycięstwo nad górnikami kopalni Barbara w stosunku 5:2.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kozioł trzy, Wojszczyk i Wandzik po jednej.

KS BAILDON KATOWICE — WMKS KATOWICE 4:0 (3:0)

Katowice. Małe derby lokalne Baildon — WMKS zakończyły się skandalem. Zaraz po gwizdku sędziego Baildon narzucił ostre tempo, grając dłuższy okres czasu na jedną bramkę. W tym to okresie gry gospodarze zdobyli trzy bramki. Po przerwie gra przybrała na ostrości, tak, że sędzia zmuszony był zawody przerwać na 20 minut przed ich zakończeniem.

MKS Gdynia nie rezygnuje

Z I-GO MIEJSCA W GRUPIE I-SZEJ

W NIEDZIELĘ WE WROCŁAWIU POKONAŁ IKS 11:5

Wrocław (tel). Niedzielny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy **wrocławskim IKS-em i gdyńskim Milicyjnym Klubem Sportowym zakończył się ponownym zwycięstwem MKS-u** w stosunku 11:5.

Już przed meczem MKS prowadził 4:0, na skutek nadwagi Kurandy (IKS) w wadze muszej oraz Talarowskiego w wadze półśredniej. Zwycięstwo MKS-u jest w zupełności zasłużone.

Wszystkie wyniki sędziów były naogół zgodne z przebiegiem walk i jedynie spotkanie Miszczuk — Antkiewicz w którym przyznano zwycięstwo Antkiewiczowi mogło nasuwać pewne zastrzeżenia. (Miszczuk zasłużył na remis).

W wadze średniej Horbon (IKS) doznał w walce z Szymkiewiczem odnowienia kontuzji prawej ręki i w pierwszej rundzie zrezygnował ze spotkania jakkolwiek do momentu rezygnacji posiadał przewagę punktową.

Najlepszym zawodnikiem w MKS-ie był piórkowiec **Antkiewicz** który z Miszczukiem stoczył porywającą i dawno nie oglądaną we Wrocławiu walkę.

Obydwaj zawodnicy wykazali bardzo dobre formy. Walka była właściwie wybitnie remisowa. Werdykt sędziów skrzywdził wrocławianina. **Reklamowany ostatnio b. silnie przez pewną część prasy Skierka w wadze lekkiej (MKS)** okazał się przeciętnością. Jest to zawodnik już nie młody którego jedyną zaletą w walce jest umiejętne wykorzystanie swego wzrostu i długości rąk.

Obok Antkiewicza najlepszym bokserem MKS-u był **Iwański** w wadze półśredniej który już w I-szej minucie znokautował Talarowskiego.

W ósemce wrocławskiej najlepszymi zawodnikami byli Miszczuk oraz Szymonowicz.

Szymonowicz w walce z Szopińskim wygrał w sposób bezapelacyjny mając przewagę przez wszystkie trzy rundy.

Z pozostałych pięściarzy IKS-u nie zawiódł **Waluga** chociaż zwycięstwo ze Skierką leżało zupełnie w granicach jego możliwości.

Najbardziej walką meczu było spotkanie w wadze półciężkiej Lick — Ciećwierz w którym trudno było zorientować się który z zawodników był lepszy. W pierwszym starciu obydwaj unikali walki w drugiej rundzie Lick był groggy a w trzeciej Ciećwierz.

W wadze ciężkiej punkty zdobył **Włodecki z IKS-u** na skutek dyskwilifikacji Wielińskiego (MKS).

Wyniki techniczne spotkania przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Sowiński (MKS) wygrał v. o. — w walce towarzyskiej pokonał na punkty Kurandę mając przewagę w drugim i trzecim starciu.

W wadze koguciej Szymonowicz (IKS) wypunktował zdecydowanie Szopińskiego.

W wadze piórkowej Antkiewicz (MKS) pokonał na punkty Miszczuka.

W wadze lekkiej Waluga zremisował ze Skierką (MKS).

W wadze półśredniej Iwański (MKS) zwyciężył v. o. — w walce towarzyskiej znokautował już w pierwszym starciu Talarowskiego.

W wadze średniej Horbon poddał się w I-szej rundzie Szymankiewiczowi (MKS) na skutek kontuzji ręki.

W wadze półciężkiej Lick (MKS) wygrał z Ciećwierzem.

W wadze ciężkiej Wieliński (MKS) został zdyskwalifikowany za cios w tył głowy w walce z Włodeckim (IKS).

Sędziował w ringu: dyr. Zaplatka na punkty Federowicz Śląsk, Markowski Śląsk i Tilgner z Poznania.

CKS ROZGROMIONY 16:0

W SPOTKANIU Z RKS BATORY CHORZOW

KATOWICE. Sobotnie spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie było czystą jedynie formalnością. Kwestia zdobycia mistrzostwa w grupie II została już przed dwoma tygodniami rozstrzygnięta i mecz CKS — Batory nie miał już żadnego wpływu na układ tabeli. Ale spotkania tego nie zlekceważył sobie Batory, wystawiając swój najlepszy skład. Mecz zlekceważył CKS przysyłając do Katowic siódemkę naszpikowaną rezerwami. **Tak nieciekawego i nudnego spotkania jak sobotnie nie widzieliśmy już dawno na hali powystawowej.**

CKS jak już wspomnieliśmy wystawił siódemkę (bez wagi ciężkiej) naszpikowaną rezerwami (bez Chudego i Warwasa). **W dodatku piórkowiec drużyny częstochowskiej miał nadwagę tak, że Batory już przed zawodami prowadził 4:0. Pięciu bokserów częstochowskich nie potrafiło wytrwać przez trzy rundy. Cała impreza miała jedną wielką zaletę, że trwała nie całą godzinę.**

Jedynie dwie walki spośród siedmiu stały na jakim takim poziomie.

W wadze muszej spotkanie Strychalski (CKS) — Bazarnik (Batory), zapowiadało się sensacyjnie. Częstochowianin nie uląkł się rep. Polski i poszedł śmiało naprzód, często trafiając Ślązaka, który walczył słabiej niż normalnie. Niestety już w drugim starciu Strychalkiemu nie starczyło sił i po zainkasowaniu silnego sierpu na szczękę poszedł na deski, a po zakończeniu rundy poddał się.

W wadze średniej Nowara (Batory) udowodnił swoją bezwzględną wyższość nad Bergiem (CKS). Niezrozumiałym wydaje się jakim sposobem ci obydwaj bokserzy mogli walczyć w Częstochowie na remis. Tym razem lepszy o klasę Nowara bawił się z przeciwnikiem w kotka i myszkę.

W wadze półciężkiej przeciwnik Kolonki — Moron wykazał wielką odporność na ciosy i dlatego tylko ta walka także mimo przygniatającej przewagi Kolonki nie zakończyła się przed czasem.

Zwycięstwo Batorego jest nieco za wysokiem, ponieważ w wadze koguciej wyraźnie skrzywdzono Frymusa, który przez całą niemal walkę miał wyraźną przewagę nad beznadziejnie słabym w tym dniu Goreckim.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Bazarnik (B) wygrał przez poddanie się Strychalskiego (CKS) po drugim starciu.

W wadze koguciej: Górecki (B) wygrał na pkt. z Frymusem (CKS).

W wadze piórkowej: Nypelt (B) znokautował w I-szym starciu Malasiewicza (CKS).

W wadze lekkiej: Manecki (B) znokautował w II-gim starciu Malca (CKS).

W wadze półśredniej: Kusz (B) pokonał przez ko. w II-giej rundzie Markowskiego (CKS).

Waga średnia: Nowara (B) wygrał na pkt. z Bergiem (CKS).

Waga półciężka: Kolonko (B) wygrał na pkt. z Moronlem (CKS).

Waga ciężka: Kubica (B) wygrał wo. wobec braku przeciwnika.

ŁKS-RADOMIAK 8:8

NIE DOSZŁO DO WALKI

CZORTEK -- MARCINKOWSKI

Łódź. W niedzielę odbyło się w Łodzi towarzyskie spotkanie bokserskie między mistrzem Łodzi „ŁKS-em, a Radomiakiem z Radomia. ŁKS do spotkania powyższego wystąpił w nieco osłabionym składzie bez Pisarskiego i Niewadziła. W szeregach Radomiaka nie widzieliśmy Czortka.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Stasiak (Ł. K. S.) wygrał z Szulcem (Radomiak) przez dyskwalifikację tego ostatniego. Szulc w pierwszej rundzie ruszył na mistrza Polski i zdołał uzyskać nawet przewagę W drugiej rundzie Stasiak opanował jednak sytuację. Szulc walczył nieczysto za co otrzymał na pomnienie. W trzeciej rundzie za inkasował jeszcze dwa dalsze na pomnienia i został zdyskwalifikowany.

W wadze koguciej Stołecki (ŁKS) przegrał na pkt. z Przybytniewskim (Radomiak). Bokser łódzki jedynie w pierwszym starciu potrafił nawiązać równorzędną walkę z Radomianinem. W dwóch następnych starciach przewagę miał już Przybytniewski.

W wadze piórkowej: Marcinkowski (ŁKS) wygrał na pkt. z Sieradzanem (Radomiak). Sieradzan w II-gim starciu był lekko groggy, ale Marcinkowski nie potrafił tego wykorzystać i walkę wygrał jedynie na pkt..

W wadze lekkiej: po mało ciekawej walce Kierusz (ŁKS) przegrał bardzo słabej walce z Kosińskim na pkt.

W wadze półśredniej: Olejnik (ŁKS) wygrał po ciekawej i żywej walce na pkt. z Wasiakiem (Radomiak). Znajdujący się w doskonałej formie Olejnik przeprowadził walkę bardzo taktycznie i przez wszystkie trzy rundy miał przewagę nad groźnym Wasiakiem.

Waga średnia: Rychtelski (Ł. K. S.) po bardzo mało ciekawej walce wygrał na punkty z Krukiem (Radomiak).

Waga półciężka: Kosiński (Ł. K. S.) który zastępował w tym dniu Pisarskiego okazał się bokserem jeszcze bardzo słabym i przegrał w II-gim starciu przez ko. z Dąbrowskim (Radomiak).

Waga ciężka: Zylis (ŁKS) przegrał na punkty z Kotkowskim (Radomiak). Obydwaj bokserzy bardzo słabi technicznie. Walka miała przebieg bardzo nudny i chaotyczny. Kotkowski był nieco lepszy.

Walki w ringu prowadzili Małoszczyk i Densz. Punktowali Meyer, Lewandowski, Zwoliński.

PLOT FABRYCZNY z NART

3.000.000 ZLOTYCH STRATY

Jak donosi Dziennik Łódzki płot dookoła fabryki w Zgierzu wybudowany został z nart pochodzących z mienia poniemieckiego Płot ten długości około 300 mtr wybudowany z tak cennego sprzętu sportowego przedstawia wartość około 3.000.000 zł.

Jak widzimy u nas w kraju jest „tak wielki nadmiar sprzętu sportowego", że nie mogąc go inaczej zużyć przeznacza się go do takich celów jak budowanie płotów.

800.000 zł. KOSZTOWAĆ BĘDZIE

PODRÓŻ BOKSERÓW DO DUBLINA

Poznań. Na ostatnim zebraniu PZB omawiano sprawy finansowe związane z wyjazdem naszej reprezentacyjnej ósemki na mistrzostwa bokserskie Europy do Dublina.

Okazuje się, że koszta 10-cio osobowej ekspedycji wynosić będą 800.000 zł. z tym, że bokserzy nasi samolotem dojadą tylko do Anglii, a stamtąd okrętem do Irlandii.

Bezpośrednia podróż samolotem polskim z Warszawy do Dublina kosztowałaby **2.000.000 zł.**

KOPALNIA POLSKA — ELEKTRO ŁAZISKA 7:2

Łaziska. W Łaziskach odbyło się w ub. sobotę mecz pingpongowy pomiędzy drużynowym mistrzem Polski **Kopalnią Świętochłowice i Elektro Łaziska.** Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kopalni Polska w stosunku 7:2.

W najciekawszym spotkaniu mecz mistrz Śląska Nieroba (KP) przegrał z Nierobą (Elektro) 1:2 21:14, 13:21, 18:21.

GERARD WODARZ

OD SZMACIANKI DO OLIMPIADY

WSPOMNIENIA PIŁKARZA

Najpopularniejszym sportem na Śląsku jest piłka nożna i nie ma chyba mieszkańca krainy czarnych diamentów ...ego by od najmłodszych lat ta ...ż sportu nie interesowała. Dla ... też żaden z śląskich piłkarzy, jest w stanie określić bli- rok i miesiąc, w którym ...oczął grać. Obawiam się, iż ...tórzy zapaleni piłkarze są zda ...iż równocześnie z chodzeniem ...li się już kopać.

... również nie mogę powiedzieć, ...y rozpocząłem grę w piłkę noż... Pamiętam tylko, że pierwsze ...ze" rozgrywałem w spotka... ...h „klubów ulicznych".

...leżałem wtenczas do klubu „Św. Jadwigi", którego najgroź...szym rywalem był klub „Bloki" ... wszyscy zapewne czytelnicy zna... ...azwy tych „klubów". Zapewn... jednak, iż w skład ich wcho... późniejsi reprezentanci Pol... jak Dziwisz, Peterek, ja i in.

NA HAŁDZIE KALINA

...auczyciel szkoły do której ...szczaliśmy zainteresował się ...i i pod jego protektoratem ...wały się odtąd mecze **na hał... Kalina**, rozgrywane już nie ...a szmacianka, czy małą piłką, ...o oryginalną „kulą". Była ona ...prawda trochę jajowata, ale to ...przeszkadzało wówczas w grze. ...ajpoważniejszą drużyną w tych ...ach w Wielkich Hajdu... była późniejsza drużyna wie...otnego mistrza Polski **RUCH.** ...niej też z zasady garnęli się ...scy młodzi zapaleńcy footbalu. ...czyniłem to mając lat 12 i ...m w drużynie juniorów. — W ... lata później nastąpił w Ruchu ...m, naskutek którego cała dru... rezerwy wystąpiła i utworzy... ...łasny klub „Haller".

...wołało to konieczność utwo... ...a nowej drużyny rezerwy w ...u z dotychczasowych junio... **W ten sposób mając zaledwie ...czternaście dostałem się już do ...rwy, gdzie grałem tak jak dziś ...ze na lewym skrzydle, gdyż ...m „mankutem".**

... rezerwie tej jednak nie za...łem miejsca na długo. „Pew... niedzieli przed południem — w ... roku po przydzieleniu do rezer... podszedł do mnie w kościele ...ownik I-szej drużyny, oświad...ąc iż szuka mnie. — Mam na... miast jechać do Bielska gdzie ...e grał, gdyż ich lewoskrzydło... zachorował. Pojechałem tam ...stałem. Nosiłem wówczas jesz... krótkie spodnie i koszulę z wy...łanym kołnierzem. **Graliśmy ...BTS.**

MECZ W BIELSKU

...jawienie się moje na boisku ...Bielsku wywołało złośliwe uwa... ...tamtejszych kibiców, pod adre... „chłopaczka". Wkrótce jednak ... rozpoczęciu się meczu i strze...iu przeze mnie nieczęsto widzia... bramki z odległości 30 mtr. ...lennicy tamtejszego Klubu zmie... zdanie; nabrali szacunku dla ...ch umiejętności. Partnerem mo... był wówczas starszy o 10 lat ...mnie, lecz niższy **Sobocik.** Słu...łem go jak ojca. On to kierował ...ą w akcji.

...ANS DO I-SZEJ DRUŻYNY

...d tego czasu powoli lecz sys...atycznie szedłem naprzód, i ...em się dzięki pilności i trenin... stałym graczem I-szej druży...

...AKO REZERWOWY BRAMKARZ

...W rok później pojechałem z dru...ną do Lwowa na mecz z Pogonią grająca wówczas jeszcze ze swymi asami jak **Kuchar, Kozok** i inni — Wystawiono mnie jako rezerwowego bramkarza, gdyż zasadniczo zabrano mnie abym widział jak lwowiacy grają. Przebrać się przebrałem i stanąłem za bramką, ale jak zobaczyłem tempo gry, to ze strachu serce biło mi jak oszalałe i prosiłem Boga abym nie musiał czasem bramkarza zastąpić.

Widocznie to pomogło, gdyż bramkarz mimo swej ostrej gry (Ruch skończył mecz w 9 i wygrał 4:3) dawał sobie radę do ostatniego gwizdka.

W 1929 byłem z drużyną Ruchu na dwu tygodniowym turnieju w Gdańsku i okolicy. Był to mój pierwszy dalszy wyjazd.

Liczne spotkania towarzyskie ligowe i drużynami zagranicznymi Ruchu nie pozostały bez wpływu na moje umiejętności piłkarskie.

Postępy jakie czyniłem przyniosły mi miejsce w reprezentacji Okręgu. Kapitanem OZPN był wówczas **Lubina.** Zwróciłem na siebie uwagę również śp. Kałuży, następstwem czego był mój wyjazd z nieoficjalną reprezentacją Polski do Włoch płn.

GRAM W GENUI I PODZIWIAM PIOLĘ

W Genui drużyna nasza grała z reprezentacją miasta, w której na pozycji półprawej grał **słynny Piola.** Miałem możność przekonania się bezpośrednio o skuteczności gry słynnego piłkarza. Wygranie meczu na gorącym nie tylko z powodu słońca na terenie włoskim nie było łatwym, jak o tym prócz nas przekonało się wiele innych drużyn. Przegraliśmy.

PO RAZ PIERWSZY W REPREZENTACJI POLSKI

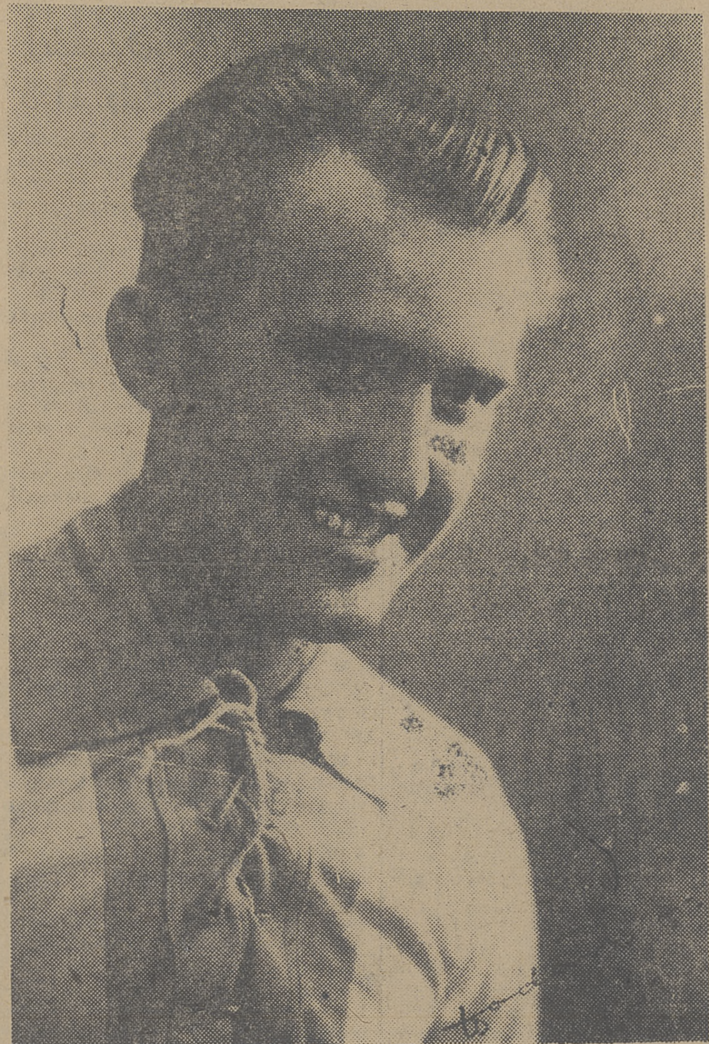
Pierwszy mecz w oficjalnej reprezentacji Polski rozegrałem przeciwko Rumunii w Bukareszcie. Drużyna nasza wygrała wtedy 5:0, ale spotkanie należało mimo wysokiego wyniku do trudnych. Temp. wynosiła 42 C. Każdy może sobie wyobrazić jak się gracze pocili. Ja, 18-letni młodzieniec wówczas, miałem do pokonania prócz tych 42 stopni, jeszcze swą „gorączkę" pierwszego oficjalnego występu w repr. Polski.

W latach 1929, 30, 31 i 32 „Ruch" pozyskał szereg nowych graczy. Dzięki systematycznym treningom i koleżeńskości w drużynie klub powoli z szarego końca piął się ku górze tabeli ligi państwowej, aby w 1933 zdobyć po raz pierwszy tytuł mistrza Polski w piłce nożnej. Sukces ten powtarzał Ruch jeszcze w latach 1934, 35 i 36. W 1937 zajął tylko trzecie miejsce, aby w następnym w 1938 być znowu mistrzem. Także w 1939 roku Ruch prowadził w Lidze.

BIJEMY NIEMCÓW JAK CHCEMY

W 1936 Ruch był w świetnej formie i został zaproszony do Niemiec, gdzie mieliśmy rozegrać kilka meczy z najlepszymi drużynami które chciały zadokumentować wyższość swą nad mistrzem Polski. Rzeczywistość przyniosła co innego. Ówczesny wicemistrz **Dresner SC przegrał u siebie 1:0, Hertha Lipsk 3:1** (w tym dwie moje bramki) **Monachium 1860 1:0.**

Wyjazd ten był olbrzymim sukcesem piłkarstwa polskiego, co zyskało uznanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w postaci pucharu za najlepsze wyniki osiągnięte w spotkaniach z drużynami zagranicznymi.



HITLEROWCY BOJĄ SIĘ PORAŻKI SCHALKE 04

Po przyjeździe z turnieju, drużyna Ruch zaprosiła ówczesnego mistrza Niemiec Schalke 04 do siebie.

Do spotkania jednak nie doszło, gdyż **władze piłkarskie Rzeszy, obawiając się porażki, zabroniły swemu mistrzowi startu, mimo iż znajdował on się już w Bytomiu.**

W roku następnym **1937 Ruch wyjechał znowu do Niemiec,** gdzie grał z czołowymi drużynami i wrócił bez porażki. **W Düsseldorfie** rozgromił tamtejszą Fortunę drużynę posiadającą w obronie reprezentacyjnego obrońcę Janesa w stosunku 5:1. Na moje konto mogłem wpisać dwie bramki.

W Stuttgarcie wygraliśmy z VFB 1:2.

NIE ZAWIEDLIŚMY EMIGRACJI POLSKIEJ

Z meczem tym wiążą się miłe dla mnie wspomnienia. Niemcy bowiem prowadzili już 2:0 i zanosiło się na naszą porażkę. **Z pomocą przyszła nam nasza emigracja, która zjawiła się licznie na meczu** i widząc wynik rozpoczęła silnie dopingować. To dodała nam takiego bodźca, iż dziewięć minut wystarczyło nam do zmienienia wyniku na 3:2 dla nas. Po meczu czuliśmy satysfakcję, iż nie zawiedliśmy nadziei naszych rodaków. Z zadowoleniem i dumą wracaliśmy do kraju.

Ruch, którego kierownictwo spoczywało w rękach znanych działaczy jak śp. **Gettler** i śp. **Blacha** zapraszani również do siebie słynne drużyny zagraniczne.

Wacker Wiedeń przegrał 5:0. WAC Wiedeń 6:0. Austrjackie gazety sportowe „rozpływały" się po prostu nad Ruchem a o mnie pisały że śmiało mógłbym zagrać w reprezentacii Austrii".

Największą sensacją, budziły moje bomby strzelane z linii autowej, równoległej do bramki.

Na urządzonym w Chorzowie przez AKS **turnieju z udziałem Meteor Praga, Cracovii, AKS i Ruch, ten ostatni zdobył pierwsze miejsce i puchar.**

Po skończonym meczu gracze Ruchu „gęsiego" z pucharem niesionym na czele przemaszerowali w towarzystwie kibiców przez miasto

CHCĘ JECHAĆ NA OLIMPIADĘ ALE...

„Przed Olimpiadą — został zorganizowany obóz dla graczy, mających wyjechać na igrzyska. **Służyłem wtedy w wojsku.** Wyznaczenie reprezentacii miało nastąpić po meczach z drużyną węgierską rozegranych w Warszawie i Łodzi. **Ja zostałem wyznaczonym na mecz do Łodzi, gdzie przyjechałem o godzinie 2-giej w nocy.** Spotkanie odbyło się tego samego dnia. Nie dość że byłem niewyspany, to jeszcze musiałem wybić się ponad moje możliwości, gdyż **kandydatów na lewoskrzydłowego było więcej, i to takich, jak Król, Łyko, Niechcoł, Kisieliński.**

Byłem w wojsku więc wiedziałem co znaczy zacisnąć zęby i starać się. Mecz rozpoczął się niezbyt pomyślnie dla reprezentacii, gdyż **Węgrzy prowadzili już w początkach spotkania 3:0.** Wtedy zmieniono lewą stronę ataku, wstawiając również mnie. Po dwudziestu minutach stan był 4:4, w tym trzy bramki strzeliłem sam, zapewniając sobie w ten sposób upragniony wyjazd na Olimpiadę".

Najlepszym świadectwem mojej gry w spotkaniu z węgierską drużyną Phöbus może być poniżej przytoczony urywek recenzji z Przeglądu Sportowego z dnia 20 lipca 1936 roku.

„VENI, VIDI, VICI, WODZARZA"

Atak przedstawił się w nowym zestawieniu. Przyjechał urlopowany Wodarz i bez przesady mógłby o sobie powiedzieć, że **veni, vidi, vici.** Był on bohaterem spotkania i faktycznym jego zwycięzcą. **Skrzydłowy Ruchu znajduje się w formie jakiej jeszcze nigdy u nikogo nie widzieliśmy. Błyskawicznie szybki, technicznie bez zarzutu, nerwowo opanowany, prowadzi piłkę w pełnym gazie krótko przy nodze, wybiega momentalnie na wolną pozycję, cofa się, idzie do przodu, centruje i... strzela, że raduje się serce!**

Wojsko widocznie mu posłużyło. Przestał się bać i z gracza zdanego przede wszystkim na współpracę z innymi stał się samodzielnym inicjatorem wszelkich groźnych akcii.

Wyprowadzenie drużyny ze złej sytuacji było prawie jego wyłączną zasługą. Nie to, że sam strzelił trzy bramki, lecz natknął drużynę bojowym duchem i wzbudził w niej wiarę we własne siły. Wodarz stał się też bohaterem dnia i zdobył sobie przebojem serca widowni. Jeśli utrzyma się w tej formie, w Berlinie będzie jednym z najpewniejszych naszych punktów".

OLIMPIADA 1936

Rozgrywki piłkarskie na Olimpiadzie zgromadziły 16 narodowości. Obfitowały one w wiele niespodzianek.

Największa z nich była przegrana gospodarzy, którzy się tego w swej zarozumiałości nie spodziewali. (Tym bardziej iż nastąpiła jeszcze w rozgrywkach eliminacyjnych) Zwycięzcami Niemców była Norwegja, do której reprezentacja nasza również nie miała szczęścia.

Drugą taką niespodzianką było zwycięstwo Japonii nad Szwecją.

Również do niespodzianek dla zagranicy należało nasze zwycięstwo z Węgrami.

C. d. n.

WE CZWARTEK

ZADECYDUJE SIĘ SPRAWA STRAJKU PIŁK. BRYTYJSKICH

LONDYN (obsł. wł.) W „wojnie" między Związkiem Piłkarzy, a zarządem F. A. i dyrekcją Ligi nastąpiło pewne odprężenie. Ministerstwo pracy, nie chcąc dopuścić do strajku zgodziło się na przeprowadzenia rozprawy arbitrażowej.

We czwartek przed Krajowym Trybunałem Polubownym Players Union przedstawi swe skargi na F. A. i Ligę. W związku z tym piłkarze postanowili nie rozpoczynać 26 bm. strajku i wstrzymać się aż do wydania przez Trybunał orzeczenia.

STANLEY MATTHEVS

„WIELKI NIEZNANY"

OBROŃCA WOBEC KTÓREGO BYŁEM BEZRADNY

NAJWIĘKSZY MECZ W MOIM ŻYCIU

RZEPKA MORTENSA

Od red. W dalszym ciągu pamiętników Stanley Matthewsa drukujemy ustęp o fenomenalnym, ...pełnie nieznanym obrońcy Licesteru, który okazał się jedynym graczem, wobec którego mistrzow...e wózki i tricki „czarnoksiężnika piłki" nie pomogły.

Podobnie, jak wszyscy piłkarze miałem również i swoje kiepskie dni. Jednakże najgor...e mecze to były te, w których ...ć musiałem w naszej Stoke Ci... przeciw Leicester, gdzie na le...j obronie „grasował" Maurice ...eday.

...Był to najtrudniejszy przeciw...k, jakiego kiedykolwiek spotka...n na boisku. Przyznam szczerze, ...do meczu nigdy nie słyszałem o ...edayu. Uważałem go za nowi...sza i grałem systemem, który ...yniósł mi już tyle zwycięstw ...d najlepszymi obrońcami świata. ...Nie denerwowałem się nawet ...y pewne tricki mi nie wychodzi... Ale powolnie zacząłem się nie...koić, bo, im dłużej trwała gra, ...m łatwiej memu przeciwnikowi ... obronie przychodziło odbierać ... piłkę. Widocznie, pomyślałem ...bie, konieczna jest zmiana tak...ki. Przeszedłem na prawego łącz...ka, ale nieznany obrońca już w ...erwszym starciu pozbawił mnie ...ki. Przerzuciłem się po kilku ...nutach na lewe skrzydło, ale ...r. Reeday, jak cień towarzyszył ... wszędzie. Zabierał mi wszystkie ...'ki i wreszcie wzburzony krzyk...łem do niego:

— „Czy nie możesz się odczepić ...e mnie?"

— „Owszem, ale dopiero po ...wizdku" — odpowiedział z uśmie...em.

...Tak było we wszystkich trzech ...eczach: w ligowym, który prze...aliśmy i w pucharowym, gdzie ... największym trudem udało się ...m zremisować z Leicesterem. Ja ... prostu nie istniałem na boisku i ...eeday robił z naszym napadem, ... chciał. Dogrywka również wypadła na naszą niekorzyść.

Zacząłem wreszcie bać się tajemniczego obrońcy Leicester i z niepokojem oczekiwałem nowych spotkań z Leicester. Ale Reeday nagle zniknął z horyzontu piłkarskiego. Dziwiłem się, że to stało się tak nagle, ale nie mogłem natrafić na jego ślad. Znacznie później słyszałem, że gra w nędznej prowincjonalnej drużyny w Lancashire. A po wojnie odnalazłem go przypadkiem w Darwen, gdzie jest szewcem. Nie chce wrócić na boisko, na którym przez krótkie chwile zabłysnął, jak meteor!

Często pada pytanie: „Jaki był Pański największy mecz?"

Trudno na to odpowiedzieć. Nie zastanawiałem się, czy największy sukces stanowiło zwycięstwo nad Irlandią w Manchesterze w r. 1938 gdy wygraliśmy 7:0 czy też raczej trudno wywalczone 5:4 przeciw Czechom w Tottenham w r. 1937.

W każdym razie jeden z tych dwóch meczów.

W spotkaniu z Czechami uzyskałem t. zw. hat-trick tj. trzy goale pod rząd. Ale znowu przeciw Irlandii, choć sam strzeliłem tylko jednego, to pomogłem fenomenalnemu Wille Hallowi że „Spurs" do wpakowania Irlandczykom 5 goali pod rząd. Willie ustanowił wtedy niepobity dotychczas przez nikogo rekord w spotkaniach międzynarodowych.

Mimo, że nie umawialiśmy się z Hallem przed meczem co do taktyki, to wszystko szło jak po maśle i lewy obrońca Billy Cook w drugiej połowie z rozpaczony że graliśmy z nim „w kotka i myszkę" krzyknął do mnie:

— „Stan, jeżeli jeszcze raz podprowadzisz tą przeklętą piłkę i pojedziesz dalej, to skręcę ci kark!"

Hall grał bezbłędnie, wiedział, kiedy iść naprzód, kiedy w bok, a kiedy stawać. Zyskał sobie wówczas słowę najszybszego strzelca świata, uzyskując trzy bramki w trzech i pół minutach.

Jeżeli chodzi o Czechosłowację, to Czesi byli świetną drużyną. Nie tracili głowy nawet po stanie 3:2 na naszą korzyść w pierwszej połowie. Wzięli się do roboty w drugiej połowy i zdołali wyrównać 4:4 na kilka minut przed końcem. Ostatnie minuty upływały w egipskich ciemnościach.

Byliśmy pewni, że mecz zakończy się remisowo, gdy w ostatniej minucie znalazłem się koło piłki, prowadziłem ją zygzakiem przez pole Czechów i niedaleko linii karnej oddałem strzał.

Planiczka, cudowny bramkarz Czechów przypuszczalnie w złym świetle nie widział piłki. Piłka otarła się o prawę ramię obrońcy Kostalka i wpadła do siatki.

Tak uzyskałem mój pierwszy i ostatni międzynarodowy — „hat trick". Wszystkie trzy goale strzeliłem lewą nogą. Po tym zrobiłem sobie przerwę. Zadaniem skrzydłowego nie jest strzelanie goali.

Skusiło mnie dopiero w pięć lat potym 16 października 1943 na meczu ze Szkocją. Pamiętam, jak nagle dostałem piłkę i jak wozkowałem ją przez 3/4 boiska i jak strzeliłem dla Anglii ósmego goala. Tak rozpocząłem nową moją międzynarodową serię!

Powiadałem już o cudownej psychoanalitycznej kuracji, która uratowała Freddię Steele'a i jego rzepkę. Inaczej poradził sobie z rzepką Stanley Mortensen, młody, doskonały środkowy napastnik Blackpoolu. Była to jedyna w swoim rodzaju kuracja „końska", której jednak nikomu bym nie zalecał.

Mortensen odniósł poważną kontuzję kolana w meczu z Rochdale w r. 1944. W ciągu dwóch tygodni odwiedził aż czterech specjalistów i każdy z nich radził mu poddać się natychmiastowej operacji, usunięcia rzepki, co jednak oznaczało równocześnie koniec kariery piłkarskiej.

A Mortensen nie chciał przez pechową rzepkę schodzić z boiska. Udał się jeszcze do lekarza pułku, w którym służył, jako operator radiowy. Lekarz zwolnił go z cięższkich ćwiczeń i Mortensen pauzował przez dwa miesiące. W okresie zimowym zaczął grać w krykieta w drużynie wojskowej, a ciągle wstawanie i pochylanie się wpłynęło dodatnio na kontuzję. Kolano już nie dokuczało tak dotkliwie, jak przed tym i szósty z kolei lekarz w Newcastle, wysłuchawszy pacjenta powiedział:

— „Wóz, albo przewóz, mr. Mortensen. Niech Pan idzie na boisko i z całym rozmachem kopnie piłkę. Albo się uda, albo będzie Pan skończony. Innej rady nie widzę i dalsze leczenie nie ma celu".

Stanley Mortensen długo zastanawiał się w drodze powrotnej do domu, zauważył w pewnym momencie, grupę lotników, grających na plaży w football. Coś nagle go poniosło. Coś kazało mu wziąść rozpęd, dobiec i z całą siłą kopnąć piłkę. W następnym momencie Stan Mortensen leżał już na ziemi, krzycząc pod wpływem okropnego bólu.

Wydawało mu się, że złamał sobie kolano. Ale trwało to tylko sekundy. Ból ustąpił tak nagle, jak zjawił się. Mortensen, nie wierząc sobie podniósł się. Mógł iść spokojnie. Nazajutrz grał już na treningu, a w kilka dni później wrócił do ligowej drużyny.

Od tej chwili kieruje atakiem Blackpoolu i nie skarży się nigdy na rzepkę!

KATOWICKA POGOŃ TRIUMFUJE W BYTOMIU

ZIMOWE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI

PRZYNIOSŁY BEZAPELACYJNY SUKCES ZAWODNIKOM I ZAWODNICZKOM ŚLĄSKA

BYTOM. Tegor. zimowe pływackie mistrzostwa Polski w Bytomiu nie przyniosły niespodzianek na wielką skalę.

Jak było do przewidzenia Ramola uzyskał znowu najlepsze wyniki powojenne na 400 i 200 metrów stylem dowolnym. Szczególnie wynik uzyskany na 400 metrów najwięcej zbliża go do rekordu Polski. Na setkę Ramola zmęczony jeszcze poprzednim biegiem na 400 metrów, nie uzyskał najlepszego wyniku ale zato w sztafecie 3 X 100 metrów stylem zmiennym, która była najbardziej emocjonującą ze wszystkich biegów, Ramola popłynął 1.04,6.

W biegu na 200 metrów stylem dowolnym pewnym kandydatem na wicemistrza był Strzyzik z Giszowca, który w przedbiegu popłynął bardzo dobrze, okazało się jednak ponownie, jak bardzo wyniki półfinałów wprowadzają w błąd. Wicemistrzem został stary rutyniarz Czuperski, który chociaż nie był w nadzwyczajnej formie, potrafił w decydującym momencie walczyć i odnieść sukces.

W stylu klasycznym na 100 mtr. w przebiegu dobry wynik uzyskał Kiecka z Pogoni (1.23) w finale jednak popłynął o wiele gorzej. Zwyciężył niespodziewanie jego kolega klubowy Szołtysek uzyskując wspaniały wynik 1.22.

Wśród pań w stylu klasycznym o pierwsze miejsce walczyły dwie równorzędne rywalki Hulokówna z Piasta i Wójcicka z Polonii.

Na 200 metrów zwyciężyła wspaniale finiszując **Hulokówna**, w niedzielę natomiast musiała w biegu na 100 metrów skapitulować przed Wójcicką, która zademonstrowała dobrze opanowany styl motylkowy.

W crawlu bezkonkurencyjną była Madejówna, odnosząc zwycięstwo nie tylko na 100 i 400 metrów stylem dowolnym, ale i w biegu 300 metrów stylem zmiennym, wykazując się wszechstronną pływaczką. W niedzielę, w biegu na 100 metrów „przeliczyła" się i popłynęła o jedną długość basenu za dużo, w rezultacie 133 1/3 metrów. Wynik jej byłby napewno lepszy, gdyby nasza młodziutka mistrzyni lepiej potrafiła dodawać.

W drugim dniu zawodów „żabkarze" mieli wyraźnego pecha w losowaniu przedbiegów. W II-gim przedbiegu znalazła się elita naszych „klasyków" i siłą faktu jeden z dobrych musiał odpaść. Odpadł kandydat na mistrza, rekordzista okręgu krakowskiego, Kowalski z Wisły. Pewien zawód sprawił Szczok, który w półfinale uzyskał najlepszy wynik, a finale spadł na 4-te miejsce. Zwycięzca Krauze uzyskał piękny wynik: — 3.07,4 min.

W stylu na wznak walka o drugie miejsce rozegrała się pomiędzy Kowalskim z Cracovii i Langerem z Piasta. Pojedynek rostrzygnął na swoją korzyść Langer, przybijając o jedną szerokość dłoni do ściany przed Kowalskim.

Interesujący bieg sztafetowy 4x200 metrów przyniósł dwie niespodzianki. Pierwsza to porażka Elektryczności do T. P. Giszowca, a druga to nowy rekord Polski ustanowiony przez zwycięską sztafetę Polonii. Niestety rekord ten nie będzie uznany z uwagi na niprzepisowy strój pływaków oraz ze względu na to, że stopery nie zostały przedtem sprawdzone.

Wśród pań nie było niespodzianek.

W stylu na wznak zwyciężyła Kokotówna z Pogoni o ułamek sekundy przed swoją młodszą, utalentowaną koleżanką klubową, Neblówną. Pozostałe zawodniczki nie mogły im zagrozić.

W stylu klasycznym za Wójcicką i Hulokówną uplasowały się młodziutkie i utalentowane poznanianki Miklasówna i Szulcówna.

Wielką emocję przyniósł bieg sztafetowy pań 3 x 100 metrów stylem zmiennym. Walka o pierwsze miejsce odbyła się pomiędzy zespołami Pogoni i Piasta i decydowała o całokształcie punktacji żeńskiej.

Po meczu odbył się mecz pokazowy piłki wodnej pomiędzy teamem A i B. Jak na mecz pokazowy nie pokazał publiczności wiele.

WYNIKI TECHNICZNE DNIA

400 METRÓW STYLEM DOWOLNYM PANÓW:

Mistrz: Ramola Polonia Bytom 5.27 min.

Wicemistrz: Strzezik T. P. Giszowiec 5.57.5.

3) Kałuża Pogoń Katowice 5.57.6, 4) Choma Cracovia Kraków 6.08.5, 5) Kornecki Cracovia Kraków 6.19.2, 6) Dłucik T. P. Giszowiec 6.29.4.

400 METRÓW STYLEM DOWOLNYM PAŃ:

Mistrzyni: Madejówna Pogoń Katowice 7.01,7,

Wicemistrzyni: Liszkówna Piast Gliwice 7.04.6.

3) Pawlik Polonia Bytom 7,23,0 4) Neblówna Pogoń Katowice 7,39,3, 5) Florczykówna Wisła Kraków 7.46.6. 6) Niedzielówna Piast Gliwice 7.48.3.

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM:

Mistrz: Szołtysek Pogoń Katowice 1.22.6.

Wicemistrz: Brzozowski Elektryczność Warszawa 1.24.6.

3) Krauze Piast Gliwice 1.24.9, 4) Kiecka Pogoń Katowice 1.25.5 5) Kowalski Wisła Kraków 1.26.5, 6) Szczypko Elektryczność Warszawa 1.27.5.

200 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM PAŃ:

Mistrzyni: Hulokówna Piast Gliwice 3.33.4.

Wicemistrzyni: Wójcicka Polonia Bytom 3.33.9.

4) Miklasówna San Poznań 3.42.8, 4) Seidlówna Pogoń Katowice 3.43.0. 5) Górska Wisła Kraków 4.05.0, 6) Szulcówna San Poznań.

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM:

Mistrz: Ramola Polonia Bytom 1.05.5.

Wicemistrz: Nogaj Pogoń Katowice 1.09.5.

3) Zgoda Elektryczność Warszawa 1.10.8, 5) Bałuciński Cracovia Kraków 1.10.9, 6) Nowak Elektryczność Warszawa 1.13.0.

300 METRÓW STYLEM ZMIENNYM PAŃ:

Mistrzyni: Madejówna Pogoń Katowice 5.47.0

Wicemistrzyni: Niedzielówna Piast Gliwice 5.55.0

3) Liszkówna Piast Gliwice 6.05,0 4) Malicka San Poznań 6.09,0; 5) Miklasówna San Poznań 6.18,7; 6) Achtelikówna Piast Gliwice.

300 METRÓW STYLEM ZMIENNYM:

Mistrz: Gadzikiewicz Polonia Bytom.

Wicemistrz: Langer Piast Gliwice

3) Czuperski Elektryczność Warszawa.

SZTAFETA 4 x 100 METRÓW STYL. DOW. PAŃ:

1) Piast Gliwice (Achtelikówna, Niedzielówna, Szmytówa, Liszkówna) 6.16,9; 2) Pogoń Katowice 6.33,0 3) Polonia Bytom 6.39,1; 4) San Poznań 7.17,7.

SZTAFETA 3 x 100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM PANÓW:

1) Pogoń Katowice (Wąs, Szołtysek, Nogaj); 2) Polonia Bytom (Zemyr, Kot, Ramola); 3) Elektryczność Warszawa.

WYNIKI TECHNICZNE DRUGIEGO DNIA

FINAŁY.

200 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM:

Mistrz: Krauze Piast Gliwice 3.07,4

Wicemistrz: Szołtysek Pogoń Katowice 3.09,0

3) Kiecka Pogoń Katowice 3.11,2; 4) Szczok Pogoń Katowice 3.15,3; 5) Szczypko Elektryczność Warszawa 3.17,2; 6) Brzozowski Elektryczność Warszawa 3.26,3.

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM PAŃ:

Mistrzyni: Madejówna Pogoń Katowice 1.27,0

Wicemistrzyni: Liszkówna Piast Gliwice 1.27,2

3) Szmidtowa Piast Gliwice 1.29,3 4) Florczykówna Wisła Kraków 1.29,5; 5) Pawlikówna Polonia Bytom 1.32,5; 6) Niedziela Piast Gliwice 1.33.6.

200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM:

Mistrz: Ramola Polonia Bytom 2.29,0

Wicemistrz: Czuperski Elektryczność Warszawa 2.43,7

3) Kałuża Pogoń Katowice 2.43,7; 4) Nogaj Pogoń Katowice 2.43,7; 5) Zguda Elektryczność Warszawa 2.47,5; 6) Strzyzik T. P. Giszowiec 1.47,6.

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM PAŃ:

Mistrzyni: Wójcicka Polonia Bytom 1.41,1

Wicemistrzyni: Hulokówna Piast 1.41,6

3) Miklasówna San Poznań 1.43,6; 4) Szulcówna San Poznań 1.45,0; 5) Seidlówna Pogoń Katowice 1.45,0; 6) Malicka San Poznań 1.48,9.

100 METRÓW STYLEM NA WZNAK PAŃ:

Mistrzyni: Kokotówna Pogoń Katowice 1.40,2

Wicemistrzyni: Neblówna Pogoń Katowice 1.40,8

3) Szulcówna San Poznań 1.50,2; 4) Malicka San Poznań 1.54,4; 5) Górska Wisła Kraków 1.54,7.

100 METRÓW STYLEM NA WZNA:

Mistrz: Wąs Pogoń Katowice 1.19,2

Wicemistrz: Langer Piast Gliwice 1.20,2

3) Kowalski Cracovia Kraków 1.21,1; 4) Choma Cracovia Kraków 1.24,0; 5) Jabłoński Eelektryczność Warszawa 1.25,2; 6) Chojnacki Filmowiec Łódź 1.25,6.

SZTAFETA 3 x 100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM PAŃ:

1) Pogoń Katowice (Kokotówna, Zajdlówna, Madejówna) 4.54,0; 2) Piast Gliwice 4.58,6; 3) San Poznań 5.12,3.

SZTAFETA 4 x 200 METRÓW STYLEM DOWOLNYM:

1) Polonia Bytom (Papes, Gadzikiewicz, Zemyr, Ramola) 10.42,5; 2) Pogoń (Dudkowiak, Wąs, Nogaj, Kałuża) 10.37,0; 3) T. P. Giszowiec 11.26,6; 4) Elektryczność Warszawa 11.29,0; 5) Cracovia Kraków 11.30,6 6) Elektryczność II 11.54,9.

W skokach panów z trampoliny zwyciężył Bredlich Siemianowiczanka przed Witkowskim z Filmowca i Jabłońskim z Elektryczności.

W punktacji ogólnej tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyła katowicka Pogoń uzyskując 219,5 pkt. przed Piastem Gliwice 148 pkt. 3) Polonia 132 pkt., 4) Elektryczność 51 pkt., 5) San Poznań 45.5 pkt., 6) Cracovia 23 pkt., 7) T. P. Giszowiec 20 pkt., 8) Siemianowiczanka 13 pkt., 9) Filmowiec 12 pkt., 10) Wisła Kraków 10 pkt., 11) Zjednoczeni Łódź 5 pkt.

W punktacji panów zwyciężyła **także Pogoń** uzyskując 109,5 pkt., 2) Polonia Bytom 84 pkt., 3) Elektryczność 51 pkt., 4) Piast Gliwice 47 pkt., 5) Cracovia Kraków 23 pkt. 6) T. P. Giszowiec 20 pkt., 7) Siemianowiczanka 13 pkt., 8) Filmowiec 12 pkt., 9) Zjednoczeni Łódź 5 pkt., 10) Wisła Kraków 2 pkt., 11) San Poznań 1,5 pkt.

Punktacja pań przedstawia się następująco: 1) Pogoń Katowice 110 pkt., 2) Piast Gliwice 101 pkt., 3) San Poznań 44 pkt., 4) Polonia Bytom 38 pkt., 5) Wisła Kraków 8 pkt.

ZRYW-ŁÓDŹ ZWYCIĘŻA W TURNIEJU BOKSERSKIM ZWM O MISTRZOSTWO POLSKI

Katowice. W ub. sobotę i niedzielę sportowcy Śląska oglądali turniej czterech drużyn bokserskich ZWM Zryw z Łodzi, Poznania, Olsztyna i ze Świętochłowic o tytuł najlepszej ósemki w Polsce.

W sobotę odbyły się dwa spotkania półfinałowe; **w Świętochłowicach**, gdzie Zryw Świętochłowice pokonał Zryw Olsztyn 14:2 **i w Nowym Bytomiu**, gdzie zmierzyły się ósemki Zrywu Łodzi, Zrywu Poznań. Spotkanie wygrał Zryw Łódź 10:6.

Ten drugi mecz stał na dość dobrym poziomie, a do pewnego rodzaju sensacji doszło w walce w wadze lekkiej, którą z Tulewiczem wygrał młody i obiecujący **Baliński**. Bardzo dobrą formę wykazał także **Wolniakowski** z Poznania, który w sposób przekonywujący pokonał twardego Pietrusika Łódź.

W niedzielę odbyło się w Katowicach spotkanie finałowe między Zrywem Łódź i Zrywem Świętochłowice.

ZRYW ŁÓDŹ — ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE 9:7

Katowice. Niedzielne spotkanie było słabo zareklamowane i dlatego jedynie na hali powystawowej zgromadziło się jedynie około 200 widzów, mimo że na ringu stanęli znani pięściarze, należący do ekstraklasy polskiej jak **Czarnecki, Rademacher, Krawczyk, Woźniakiewicz i Fabo na czele.** Z wielkim zainteresowaniem ocze łódzka, aczkolwiek mecz zupełnie dobrze mógł się zakończyć wynikiem remisowym. O zwycięstwie drużyny łódzkiej zadecydowała walka w walce ciężkiej między **Stecem a Terminem.**

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Gomulak (Łódź) przegrał na pkt. z Kowalczykiem (Świętochłowice).

Waga kogucia: Czarnecki (Łódź) wygrał przez ko w I-szym starciu z Siwcem (Świętochłowice).

Waga piórkowa: Woźniakiewicz (Łódź) wygrał na pkt. z Krawczykiem (Świętochłowice). Spotkanie od pierwszego momentu prowadzone było w szybkim tempie przy ostrej wymianie ciosów. W pierwszej rundzie górował Krawczyk, który z impetem ruszył na swojego przeciwnika. W dwóch jednak następnych rundach zaczęła górować rutyna Woźniakiewicza.

Waga lekka: Baliński (Łódź) przegrał na pkt. z Chrobokiem (Świętochłowice). O porażce Balińskiego zadecydowało napomnienie udzielone nie wiadomo za co przez sędziego ringowego p. Kulika.

Waga półśrednia: Pietrasik (Łódź) przegrał na pkt. z Rademacherem (Świętochłowice).

Waga średnia: Taborek (Łódź) wygrał na pkt. ze Stasiakiem (Świętochłowice).

Waga półciężka: Bednarz (Łódź) wygrał wo. wobec niedowagi Tyki (Świętochłowice); do walki towarzyskiej Tyka nie stanął.

W wadze ciężkiej: walka Steca (Łódź) z Terminem (Świętochłowice) zakończyła się wynikiem remisowym.

Sukces zapaśników Śląska na zawodach eliminacyjnych w Radomiu

Radom (tel.). W niedzielę odbyły się w Radomiu na hali Bały eliminacyjne zawody zapaśnicze przed ustaleniem składu na zapaśnicze mistrzostwa Europy w Pradze.

Zawody wzbudziły w Radomiu dość duże zainteresowanie i na hali zgromadziło się ponad 3.000 widzów.

Wyniki techniczne eliminacji przedstawiały się następująco: w wadze muszej Sokołowski Pomorze wygrał na punkty z Kroczykiem (W), **w wadze koguciej** Marcok (Śląsk) pokonał na punkty Rokitę (W), **w wadze piórkowej** Kusz (Śląsk) wygrał ze Struzikiem (Pomorze), **w wadze lekkiej** Kuligowski (Śląsk) wygrał z Kuleszą (Łódź), **w wadze półśredniej** Gryt (Śląsk) położył w 2 min. na łopatki Cegielskiego (Poznań), **w wadze średniej** Gołas (Śląsk) położył w 13 min. na łopatki Książkiewicza (W-wa), **w wadze półciężkiej** Bajorek (Kraków) położył w 15 minucie na łopatki Piętę (Poznań) **w wadze ciężkiej** Kardacz (Pomorze) wygrał ze Zglińskim.

Walki prowadził p. Ziółkowski z Warszawy.

ŚLASK-KRAKÓW 6:3 W TENISIE STOŁOWYM

KRAKÓW BEZ BLONDERA

KRAKÓW. W niedzielę obchodził Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego uroczystość 20-to lecia swojego istnienia. Przed południem odbyła się Msza św. w kościele Wizytek, a następnie akademia w świetlicy Cracovii. Po zagajeniu przez prezesa Bogdanowskiego, red. Horain nakreślił historię okręgu, który założyli Żak, (obecny kierownik sekcji piłkarskiej Wisły, Apfel i Homorng. Gratulacje im. Woj. Urz. WF i PW. złożył płk. Reyman, a następnie przedstawiciele innych związków sportowych.

Popołudniu odbył się międzyokrgowy mecz Śląsk — Kraków. Kraków do spotkania tego wystąpił bez mistrza Polski Blondera, który wyjechał do Belgii i Mamcarczyka. Mecz odbył się na sali YMCA. Niespodzianką była porażka Piechaczka w spotkaniu z Doboszem. Dobosz był też najlepszym graczem Krakowa zdobywając 2 pkt. trzeci punkt zdobył Kowol.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

Widera — Dobosz 21:15, 21:10; Kawczyk — Zięba 19:21, 21:11, 21:12; Otręba — Kowol 22:20, 14:21, 21:14; Piechaczek — Dobosz 21:23. 27:21; Otręba — Zięba 22:20, 21:16; Widera — Kowol 21:13. 21:14; Otręba — Dobosz 16:21, 21:16, 17:21; Widera — Zięba 21:17, 21:8; Kawczyk — Kowol 12:21, 15:21.

8-ka WARTY + SĘDZIOWIE zwyciężają 6-tkę ZJEDNOCZENIA Z BYDGOSZCZY 10:6

SOBCZAK NA DESKACH

Poznań. Drużyna poznańskiej Warty po okresie chwilowych niepowodzeń na meczach wyjazdowych, przeżywa obecnie okres prosperity. Pięściarze Warty wspomagani są przez los, a coś niecoś także przez sędziów, co w sumie powoduje, że drużyna czternastokrotnego mistrza Polski z tygodnia na tydzień zwiększa swoje szanse na zakwalifikowanie się do puli finałowej.

Wielkie szczęście nie opuściło Warty i w ub. niedzielę, kiedy to rozgrywała spotkanie ze Zjednoczeniem z Bydgoszczy. Drużyna mistrza Pomorza przyjechała w zdekompletowanym składzie jedynie w szóstkę. W Zjednoczeniu brakło, Sowińskiego, Leczkowskiego, Hinca i Chyły. Warta wystąpiła bez Jareckiego, Seka II i Szymańskiego. **Drużyna poznańska już przed meczem prowadziła 4:0, ponieważ Adamski w wadze półśredniej i Klimecki w ciężkiej nie mieli przeciwnika.**

Do tych czterech punktów doszły dwa dalsze przyznane Turowiczowi w wadze lekkiej za problematyczne zwycięstwo nad Wonclewiczem.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Borowicz (Zjednoczenie) nie rozstrzygnął walki z Malakiem. Borowicz dzięki długości swoich rąk szachował przeciwnika. Lekką przewagę miał Borowicz, ogłoszono jednak remis.

W wadze koguciej: Jóźwiak (Zjednoczenie) wygrał z młodym i bardzo dobrze zapowiadającym się Ratajczakiem (Warta). Jóźwiak miał znaczną przewagę nad swoim przeciwnikiem u którego podziwiać należało wytrzymałość i bojowość.

W wadze piórkowej: Kruza (Zjednoczenie) po bardzo ładnej walce wygrał na pkt. z Wojnowskim (Warta). Wojnowskiemu nie odpowiadał system walki Kruzy, który cały czas dążył do zwarcia i półdystansu.

Waga lekka: Wonclewicz (Zjednoczenie) przegrał niezasłużenie na pkt. z Turowskim (Warta). Wonclewicz miał przez całą pierwszą i drugą rundę wyraźną przewagę nad swoim przeciwnikiem. Dopiero desperacki atak „wariarza" w ostatniej rundzie przewagę tą zniwelował, ale nie przechylił szans zwycięstwa w żadnym wypadku na korzyść Turowicza.

W wadze półśredniej: Adamski (Warta) wygrał wobec braku przeciwnika.

W wadze średniej: Kaczor (Zjednoczenie) zremisował z Sobczakiem (Warta). Walka ta trwała jedną tylko rundę i powinna była być właściwie uważana jako non contest. W pierwszym starciu Sobczak zaczął atakować, ale po ciosie zainkasowanym na szczękę poszedł na deski do 7. Następnie wstał i reklamował u sędziego kontuzję nogi Lekarz stwierdził lekką kontuzję nogi, wobec czego sędziowie uznali walkę wbrew przepisom jako remisową.

W wadze półciężkiej Pollak (Zjednoczenie) przegrał w I-szym starciu przez ko z doskonale usposobionym Szymurą.

W wadze ciężkiej: Klimecki (Warta) wygrał wo. wobec braku przeciwnika.

Po tym spotkaniu odbyła się walka w wadze mieszanej między Szymurą i Klimeckim. Bokserzy walczyli w 12 uncjowych rękawicach 3 razy po 2 min. Przez cały przeciąg spotkania przewagę miał Szymura, ale Klimecki wykazał dobrą kondycję.

AZS WYGRYWA TURNIEJ W KOSZYKÓWCE W KRAKOWIE

KRAKÓW. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Krakowie turniej koszykówki, do którego zgłosiło się 8 drużyn: Cracovia, Wisła, Krowodrza, Olsza, PMS ZWM Zryw, AZS, Społem.

Niestety turniej stracił dużo na atrakcyjności ponieważ dwie najsilniejsze drużyny Cracovia i Wisła wystawiły rezerwowe składy. Odpadły też one obydwie już w pierwszym dniu.

Wyniki spotkań przedstawiały się następująco:

Krowodrza — Wisła 39:23 (20:10), PMS — Cracovia 22:19 (8:8), Olsza — Zryw 50:12 (26:4), AZS — Społem wo.

W niedzielę rozegrano spotkania półfinałowe i finałowe: W półfinale — PMS wygrał z Olszą 41:37 (14:18), a AZS z Krowodrzą 37:35 (17:19).

W spotkaniu finałowym AZS wygrał z PMS-em.

BBTS — KOSZARAWA 3:1 (1:0)

Żywiec. W towarzyskim meczu piłkarskim BBTS Bielsko pokonał zdecydowanie Koszarawę 3:1, zdobywając bramki przez Kowalczyka, Skulina i Malinę. Honorowy punkt dla Koszarawy zdobył Holisz. Widzów 2.000.



PIŁKA RĘCZNA



Specjalny dodatek »SPORTU« pod redakcją Witolda SZEREMETY

MISTRZ ZDETRONIZOWANY

— REPREZENTACJA POLSKI W KOSZYKÓWCE BEZ SZKIELETU — PREZES NOWAK PATRZY Z UFNOŚCIĄ NA PRZYSZŁOŚĆ

Mistrzostwa Polski w koszykówce drużyn męskich miały być najpoważniejszym przeglądem czołowej grupy naszych koszykarzy przed mistrzostwami Europy w Pradze. Mistrzostwa zakończyły się niespodziewanym na ogół sukcesem warszawskich akademików.

— Co praktycznie oznacza zwycięstwo AZS-u — zapytujemy prezesa PZPR-u Zygmunta Nowaka.

— Kłopot. Wielki kłopot dla kapitana związkowego koszykówki. Dotychczasowy system ustalania reprezentacji Polski upadł. **Opieraliśmy się zawsze na zespole mistrza Polski KKS**, dobierając doń graczy, którzy mogli się dostosować najłatwiej do systemu kolejarzy.

Tymczasem na AZS-ie nie możemy oprzeć reprezentacji. — Akademicy za mało umieją. Swe sukcesy zawdzięczają w wielkiej mierze szczęściu, które nie opuszczało ich i w rozgrywkach okręgowych, (porażka ze Zniczem) i w półfinale (dogrywka z YMCA w Łodzi).

Gra AZS-u to raczej improwizacja. Drużyna nie posiada jeszcze ustabilizowanego systemu, a daje go sobie narzucić przez przeciwnika. Tak było i w decydującym spotkaniu z KKS-em, kiedy to akademicy zagrali mimo wszystko bardzo dobrze, ale głównie dzięki systemowi gry poznaniaków. A że był to system najlepiej AZS-owi odpowiadający — tkwi w tym sedno ich zwycięstwa.

W AZS-ie kontynuuje prez. Nowak. **Maleszewski jest wielkim talentem i on stanowi centralny punkt zespołu.** Posiada jednak wady. Jest trochę histeryczny i forsuje grę jedną stroną. **Ulatowski** dopiero zapowiada się na dobrego zawodnika. W poważnych meczach nie można na niego liczyć. **Popiołek i Bartosiewicz** nie są inicjatorami, a tylko wykonawcami narzuconej im roli. **Jaźnicki** jest graczem ofensywnym, słabszym w defensywie. Dyspozycja strzałowa u wszystkich zmienna.

KKS był niegdyś drużyną bez słabych punktów. I dziś jeszcze kolejarze najlepiej rozumieją grę w koszykówkę, ale **wykonanie akcji przypomina — zwolniony film. Spokój i opanowanie nie opuszczało jednak KKS-u nawet w najbardziej krytycznych momentach.**

Turniej miast i obóz zadecydują ostatecznie, kto będzie reprezentował Polskę w Pradze Czeskiej. Mamy wielu młodszych graczy w YMCA łódzkiej i gdańskiej. Z nich i z zespołu mistrza Polski oraz KKS-u wyłoni się reprezentacje.

— Ale to sprawa kapitana p. Piotrowskiego — zaznacza prezes.

— Jak wyglądają plany międzynarodowe związku?

— Czekamy na Włochów, z którymi chcemy walczyć przed mistrzostwami Europy, Węgrzy bowiem przyjadą dopiero po turnieju w Pradze. Poza tym w lecie reprezentacja Polski w szczypiórniaku wyjedzie do Szwecji na rewanż, o ile gracze nasi wykażą odpowiednią formę.

Na angażowanie zagranicznych przeciwników nie możemy sobie pozwolić, bo nie posiadamy odpowiednich sal. Mistrzostwa Polski pokazały, że nie można pomieścić na widowni wszystkich interesujących się koszykówką. Pociąga to za sobą straty materialne. A sytuacja finansowa nie jest u nas zbyt wesoła. Nie otrzymujemy żadnych subsydiów.

Najpoważniejsze wpływy, jakie posiadamy to z rozprzedaży własnych wydawnictw. Sprzedaliśmy już w 20.000 przepisów gry w piłkę siatkową, koszykową i szczypiornaka. 15,000 egzemplarzy zarysów nauczania tych gier, stanowiących najprzystępniejsze podręczniki rozeszło się już po kraju. **Jesteśmy jedynym związkiem sportowym w Polsce mającym własne wydawnictwa.**

Zaznaczyć tu również warto, iż ani jeden z autorów nie wziął zapłaty za pracę włożoną w przepisy czy zarysy gier.

— Jakie są najważniejsze zadania w chwili obecnej?

— Szkolenie kadr instruktorskich, na które musimy zwrócić wielką uwagę. W tej chwili mamy zaledwie jednego trenera objazdowego. Nie jest on w stanie dokonać cudów. Jedno miesięczny pobyt trenera w okręgu raz w roku nie da nam tego czego sobie życzymy.

Dochodzi tu bowiem jeszcze jedna bardzo poważna sprawa. Wiele osób uważających się za fachowców sądzi, że można jednocześnie uczyć gry w koszykówkę, szczypiornaka i siatkówkę, kiedy są to zupełnie odrębne rzeczy.

— Zdziwiono się np. bardzo na wiadomość, iż PZPR jest członkiem aż trzech międzynarodowych federacji.

Ale zwalczamy wszelkie trudności i uprzedzenia do piłki ręcznej, będącej jednym z najzdrowszych dla młodzieży sportów — kończy rozmowę a właściwie swoje ekspoze p. Nowak.

Stefan Sieniarski

CAŁY KRAJ W SIECI PZPR-u

14 okręgów nie zadawala władz PZPR-u, dążących do rozszerzenia terenu swego działania.

Obok istniejących już okręgowych władz w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Lublinie, Radomiu, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu, Szczecinie, Częstochowie, Ostrowie Wlk., Olsztynie i Bydgoszczy, planuje PZPR w najbliższym czasie zorganizować okręgi w Kielcach, Piotrkowie, Bielsku lub Cieszynie, Rzeszowie lub Przemyślu, Sandomierzu i Gliwicach.

Akcja tej decentralizacji ma poważne uzasadnienie, gdyż np. Radom i Ostrów, będąc podokręgami miały zaledwie po 2 kluby, dziś zrzeszają ich po 10.

W dalszym etapie swej pracy organizacyjnej PZPR zamierza zorganizować nowy okręg w Białymstoku, (który przed wojną wykazywał dość żywą działalność) oraz w trójkątach: W-wa — Białystok — Lublin, **okręg w Siedlcach**, Olsztyn — W-wa — Białystok, **okręg w Łomży**. Bydgoszcz — W-wa — Olsztyn okręg w **Wrocławku**, Szczecin — Poznań — Wrocław **okręg w Gorzowie lub Głogowie**, oraz w „kwadracie" Szczecin — Gdańsk — Bydgoszcz — Poznań okręg **w Pile**, Kołobrzegu lub Koszalinie.

Jeżeli zamierzenia te udadzą się, będzie można powiedzieć o przeprowadzeniu prawdziwej popularyzacji sportu piłki ręcznej na całym terenie Rzeczpospolitej.

Wobec tego jednak, że zorganizowanie tych nowych okręgów wymagałoby osobistej bytności członków (jednego) Zarządu PZPR w miejscowościach przeznaczonych na nie, co pociągnęłoby niemałe koszty i stratę czasu ludzi, którzy i tak z trudem mogą podołać swem obecnym zadaniom, — zarząd P. Z. P. R. zwraca się i tą drogą do tych wszystkich (działaczy, sędziów, harcerzy), którzy by w wymienionych miejscowościach mogli zająć się organizacją Okręgowych Związków Piłki Ręcznej o skomunikowanie się z Zarządem PZPR w Krakowie ul. Chodkiewicza 5 m. 1. tel. 579-18.

POWSTANIE LIGA KOSZYKÓWKI

Obecny system rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej nie jest zbyt dobry. Do finału nie dostają się drużyny, których poziom nie odbiega od czwórki finalistów.

Półfinałowe spotkania układane pod kątem najbliższych odległości powodują eliminację tych zespołów. Poza tym trzytygodnione walki w półfinałach i finałach są dość męczące.

PZPR zastanawia się bardzo poważnie nad utworzeniem ligi koszykowej, do której weszłoby 6 do 8 najlepszych drużyn krajowych.

Utworzenie ligi nie zwiększyłoby wydatków klubów, gdyż miałyby one tylko jeden wyjazd więcej niż w obecnym systemie (i to na znacznie krótszy okres czasu), a prócz tego rozgrywałyby spotkania u siebie co zasiliłoby bardzo poważnie kasy klubowe.

Przypuszczać należy, iż liga koszykówki rozpocznie rozgrywki już przy końcu bieżącego roku i mistrz Polski na 1948 roku będzie mistrzem ligi. (Stef)



KKS POZNAŃ. Stoją od lewej: Gołaszewski, Śmigielski, Kolaśniewski, Tarka, Jarczyński, Kasprzak, Gałka, Patrzykont, Grzechowiak.

W KILKU WIERSZACH

★ **Kpt. związkowy piłki koszykowej mgr. Piotrowski z Krakowa** wyznaczył 24 zawodniczki na obóz przygotowawczy przed wyjazdem naszych koszykarek do Pragi Czeskiej.

Kwaśniewska, Kamiecka, Prószyńska, Jaźnicka, Kasperkówna, English, (AZS. W-szawa) Janicka, Woźniakiewiczówna, (Zryw Łódź), Cichomska, Kramarska, Nowakowa (ŁKS Łódź), Sekulanka, (Warta Poznań), Kozłowska, Wardyńska (niestow.), **stanowią kandydatki do teamu reprezentacyjnego.**

Pozostałe zawodniczkil Krawczyk (AZS), Ditkowska - Leńska, Kirschanek (Wisła), Mamińska, Pudłówna (AZS. Kr.), Juckiewicz (ŁKS Łódź), Link, Naget. Szostak, Szryniawska (Cracovia) stanowią grupę kandydatek do przyszłej reprezentacji.

★ **Pachla Józef**, trener objazdowy PZPR-u, po trzytygodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Lublina, skąd wróci do Warszawy na obóz przed mistrzostwami Europy.

★ **Bartosiewicz**, najlepszy strzelec zespołu mistrza Polski wyjechał na odpoczynek do Karpacza, skąd przyjedzie bezpośrednio do Krakowa, aby reprezentować stolicę w Turnieju Miast w dniach 22 i 23 bm.

★ **Najliczniej reprezentowane są w PZPR-e kluby harcerskie.** Na drugim miejscu znajdują się **AZS-y**, na trzecim **YMCA**, a reszta przypada dopiero na kluby w których dominującą rolę odgrywa piłka nożna.

TUR posiada tylko jeden zespół zgłoszony do PZPR-u. To samo jest z ZWM.

Liczne kluby tych organizacji zgłoszone poprzednio zostały skreślone za nieprzejawienie żadnej działalności.

★ **Grey** b. reprezentant Warszawy który przed wojną po powrocie z Ameryki studiował w Akademii WP,. wrócił obecnie do stolicy z zachodu i zamierza podpisać zgłoszenie do Polonii. (St.)

★ **W drugiej połowie maja** mistrz Krakowa w piłce siatkowej ZZK Olsza projektuje wyjazd siatkarzy i koszkarzy do Brna Morawskiego.

★ **Koszykarki polskie** spotkaniem z reprezentacją Czechosłowacji w dniu 26 kwietnia br. otworzą 7 mistrzostwa Europy drużyn męskich w Pradze.

★ **Węgierscy koszykarze**, którzy mieli przysłać do Polski na ostatnią sobotę i niedzielę (15 i 16 bm.) zawiadomili ubiegłego tygodnia telegraficznie PZPR o możności rozegrania kilku spotkań w Polsce, dopiero po mistrzostwach Europy — w pierwszej połowie maja. (St.).

21 KANDYDATÓW DO REPREZENTACJI POLSKI

Na obóz przed mistrzostwami Europy, po którym zostanie ustalona reprezentacja Polski, mgr. Piotrowski wyznaczył następujących zawodników: Markowski. Birgfelner i Markiewicz (YMCA Gdańsk), Matysiak, Iwanów i Dylewicz (Warta Poznań), Jaźnicki, Bartosiewicz, Popiołek, Maleszewski i Ulatowski (AZS W-wa), Izdebski (Krowodrza Kraków), Jarczyński, Grzechowiak i Kolaśniewski (KKS Poznań), Dowgirt, Żyliński i Barszczewski (YMCA Łódź), Kowalówka i Stok (Wisła Kraków) oraz Więcek (Cracovia).

Obóz rozpocznie się bezpośrednio po Wielkiej Nocy a bezpośrednio po obozie 12-tu reprezentantów wyjedzie z Warszawy do Pragi Czeskiej. (Sz)

(W następnej kolumnie artykuł inż. Wirszyłło o sędziowaniu w siatkówce).

PRZEDSTAWIAMY NOWYCH MISTRZÓW POLSKI

Z drużyny Akad. Zw. Sport. z W-wy, która zdobyła mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej na rok 1947 na sali Pol. Ymca oglądaliśmy w. 3-ch spotkaniach tylko 7 zawodników. Oto oni:

MALESZEWSKI WŁADYSŁAW, lewy obrońca — ur. w Wilnie 1921 roku, słuchacz Akademii Wych. Fiz. na Bielanach, kpt. drużyny. Pierwsze kroki w koszykówce stawiał w roku 1939 w barwach WKS Śmigły Wilno. W latach 1940 — 1944 reprezentant barw Wilna w meczach z Kownem. Posiada doskonałe wzory koszykarzy litewskich. W repr. Polski występował w Genewie w roku 1946 na IV Mistrzowstwach Europy. W AZS-ie występuje od wiosny roku ub., poprzednio należał do Społem Warszawa.

ULATOWSKI TADEUSZ, prawy obrońca — ur. w Łodzi 1923 r. słuchacz Akad. W. F. Poprzednio należał do ŁKS-u, gdzie zajmował pozycję środkowego napastnika. Na pozycji obrońcy gra dopiero w barwach AZS-u od lutego br. Znany jako doskonały prawoskrzydłowy drużyny szczypiórniaka ŁKS-jeszcze w roku 1939. Niebezpieczny strzelec ze względu na leworęczne strzały. Piłkę koszykową poznał dopiero na obozie PUWF-u w Sienakowie w lecie 1946 r.

BARTOSIEWICZ BOHDAN, środek ataku — ur. w W-wie 1918 r. słuchacz Politechniki Warszawskiej. Występował od roku 1937 w barwach Polonii W-wa. W roku 1945 i 46 w Społem W-wa. W AZS-ie od wiosny ub. roku. Reprezentował Polskę w meczu z Niemcami w W-wie 1939 r. i na III mistrz. Europy w Kownie w 1939 r. Z powodzeniem grywa również na pozyji obrońcy.

JAŹNICKI HENRYK, prawy ataku, ur. w Brześciu 1917 r. słuchacz Akademii Nauk Politycznych w W-wie. Barwy klubowe zmienił identycznie jak i Bartosiewicz.

POPIOŁEK BOLESŁAW, lewy ataku, ur. w W-wie 1921 r. Słuchacz Szkoły Głównej Handlowej w W-wie. Zapowiadał się już przed wojną jako dobry koszykarz i piłkarz grając w drużynie szkolnej. W AZS-ie od wiosny 1946 r. Poprzednio należał do Społem W-wa.

PLEJEWSKI CZESŁAW — rezerwowy obrońca i napastnik, ur. w W-wie 1917 r. Absolwent Wydziału Medycyny Uniw. Warsz. W AZS-ie występował jeszcze przed wojną od 1938 r. Poprzednio należał do „Warszawianki". Jeden z najlepszych siatkarzy Polski.

ZGLIŃSKI WACŁAW — rezerwowy ataku, ur. w W-wie 1911 r. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najstarszych koszykarzy Polski. Występował w barwach Polonii w okresie jej najlepszej formy. Potem w KPW Orzeł w W-wie. Po wojnie w Społem W-wa. W AZS-ie grywa od jesieni ub. roku.

Oprócz tych 7 zawodników do zdobycia tytułu mistrza Polski przyczynili się następujący gracze, występujący w rozgrywkach okręgowych i półfinałowych. **Truszkowski Antoni, Słyk Henryk, Leszcz Maciej. Drzewosowski Władysław, Wileński Aleksander i Gasior Zbigniew.**

Kierownikiem drużyny i trenerem jest znany ongiś sportowiec (hokeista, lekkoatleta, koszykarz) a obecnie działacz sportowy — Twardo Wadysław.

Nie wypada również pominąć Nowakowskiego Zbigniewa, który nie mógł ostanio startować wobec zerwania na jednym ze spotkań towarzyskich ścięgna Achillesa. Występuje on w barwach AZS-u od 1932 roku, stale w I-szej drużynie na stanowisku obrońcy (na miejscu Ulatowskiego). Reprezentował Polskę na Olimpiadzie 1936 roku oraz dwukrotnie na Akademickich Mistrzostwach Świata, nie licząc inych spotkań międzynarodowych. Obecnie razem z p. Twardo prowadzi treningi i ustala plan gry przed spotkaniami. (Sz)



AZS WARSZAWA. Stoją od lewej: Maleszewski, Plejewski, Truszkowski, Wileński, Drzewosowski, Popiołek, Bartkiewicz, Ulatowski, Jaźnicki i Zgliński.

MINISTERSTWO OŚWIATY STORPEDOWAŁO ZAMIERZENIA PZPR-u MŁODZIEŻ CHCE JEDNAK GRAĆ

Piłka ręczna była jedną z nielicznych gałęzi sportu, na którą przed wojną przychylnym okiem patrzyli wychowawcy fizyczni szkół średnich.

Od zarania piłki ręcznej w Polsce, młodzież szkolna odgrywała w niej bardzo poważną rolę. Większość graczy reprezentacyjnych pierwsze swe kroki, stawiała w zespołach szkolnych, których poziom był nadspodziewanie wysoki.

Polski Związek Piłki Ręcznej, pamiętając dobrze o konieczności dopływu „świeżej krwi" w szeregi siatkarzy, koszykarzy i szczypiornistów zainicjował konferencje z przedstawicielami władz szkolnych.

Delegaci PZPR-u byli pierwszymi po wojnie, którzy chcieli nawiązać kontakt z młodzieżą szkolną po przez jej władze.

Niestety konferencja, po której wiele sobie obiecywano nie przynosi widocznych rezultatów. Władze szkolne są nadal obojętne i nie pragną skorzystać z pomocy, jaką ofiarowywał PZPR. Ministerstwo Oświaty, nie zauważa nawet usiłowań związku.

Tymczasem w terenie szkoły interesują się piłką ręczną. Z licznych ośrodków prowincjonalnych dochodzą do PZPR-u prośby o przepisy i o zarysy nauczania siatkówki czy koszykówki.

Indywidualne zapytania kierowane pod adresem związku dowodzą, iż władze szkolne zrezygnowawszy ze współpracy z PZPR, nie poczyniły żadnego kroku w celu zorganizowania sportu piłki ręcznej na podległych jego władzy terenach.

„Zamach" PZPR-u na młodzież szkolną, storpedowany tylko obojętnością Ministerstwa Oświaty odbije się chyba w przyszłości na poziomie polskiej piłki ręcznej, która w historii polskiego sportu ma chlubną kartę.

Stefan Sieniarski